10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„GDZIEKOLWIEK STAN ROLNICZY I STAN MIEJSKI POWSTAŁ, TAM NAJPIERWSI Z WSZYSTKICH PRÓŻNIAKÓW ŻYDZI ZMIERZALI. ŻYDZI SĄ PIJAWKAMI ROLNIKA; Z NICH ŻADEN NIE PRZYKŁADA SIĘ DO POWIĘKSZENIA URODZAJÓW KRAJOWYCH, ANI PROCZ MAŁEJ LICZBY RZEMIEŚLNIKÓW, TEN RÓD LUDZI NIE DOPOMAGA DO ODNOWY I DO KSZTAŁTOWANIA TYCHŻE URODZAJÓW. WSZYSCY TYLKO Z INNYCH PRACOWITYCH STANÓW ŻYJĄ. TA KONSUMCJA W POLSCE TAKI SKUTEK DLA KRAJU PRZYNOSI, JAKIM STAŁBY SIĘ TEN, GDYBY TO ZBOŻE, SUKNO I PŁÓTNO, KTÓRE ŻYDZI WYPOTRZEBUJĄ, ROLNICTWO ZEPSUŁO, ALBO OGIEŃ SPALIŁ".

Stanisław Staszic

Nr. 337 A — Warszawa, czwartek 21 października 1937 r. — Rok XII

Nieporozumienie czy skandal?

Prof. Piccard oskarża uczonych polskich o wykorzystanie jego planów

BRUKSELA, 20. 10. Prof. Piccard, znany z lotu do stratosfery, na herbatce zorganizowanej z okazji rozpoczęcia roku akademickiego na uniwersytecie brukselskim oświadczył, że organizatorzy polskiej wyprawy do stratosfery wykorzystali jego plany, które opracował przed dwoma laty. Prof. Piccard miał oświadczyć również, że w razie gdyby polska wyprawa do stratosfery odbyła się według planów przez niego opracowanych, będzie musiał wystąpić w tej sprawie na forum międzynarodowym.

* * *

Jak wiadomo, prof. Piccard bawił w Polsce zwiedzając zakłady balonowe w Legionowie, gdzie miał zamiar obstalować swój balon do lotu stratosferycznego. Podczas pobytu w Polsce prof. Piccard odbył kilka konferencji z przedstawicielami polskich sfer naukowych. W czasie tych konferencji miał on przedstawić plany lotu na wysokość 30 tysięcy metrów, nad którymi pracował od kilku lat.

Obecne oświadczenie prof. Piccarda polega, jak się zdaje, na nieporozumieniu. **Opinia polska żywo zainteresowana oświadczeniem prof. Piccarda, musi zaczekać na autorytatywne oświadczenie strony polskiej, na podstawie którego, będzie można wyrobić sobie dopiero zdanie o istocie sprawy.**

Jak nam wiadomo, w przeciągu najbliższych 2-ch dni zbierze się Rada Naukowa polskiego lotu stratosferycznego i zajmie stanowisko wobec oświadczenia prof. Piccarda.

Paragraf aryjski

uchwalili Inżynierowie Leśnicy

W ramach zjazdu wychowanków SGGW obradowały zjazdy wydziałowe. W licznym zebraniu inżynierów leśników (około 300 osób) wzięli również udział p. p. rektor J. Miklaszewski i dziekan wydziału leśnego prof. S. Dziubałtowski. Omówiono wiele aktualnych zagadnień, pośród których na plan pierwszy wysuwa się sprawa powołania do życia ogólnopolskiego związku inżynierów leśników.

Uchwalono projekt statutu, wykluczający przyjmowanie żydów do tej organizacji. Wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego uchwalono entuzjastycznie olbrzymią większością głosów; z pośród kilkunastu osób głosujących przeciwko wnioskowi zauważyliśmy profesora SGGW p. Grochowskiego, oraz wyższych urzędników dyrekcji lasów państwowych p. p. Hausbranta, Niedziałkowskiego i Schabińskiego.

Zjazd wypowiedział się w sposób zdecydowany przeciwko par. 28 a i b projektowanej Ustawy o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa, które to paragrafy krępują w sposób niesłychany wykonywanie zawodu leśnika.

Gen. Skoblin zbiegł do Barcelony

pod nazwiskiem Stanisława Bułatowicza

Dalszy ciąg sensacyjnych rewelacyj

Paryski „Gringoire" donosi w dalszym ciągu szereg sensacyjnie brzmiących szczegółów porwania gen. Millera. Tygodnik twierdzi, że fakty podane przez niego są absolutnie pewne. Jako jeden z najpoważniejszych francuskich tygodników politycznych, „Gringoire" zasługuje na wiarę.

PO PORWANIU GEN. MILLERA

Według „Gringoire", Grigoriew, sowiecki wicekonsul w Brukseli, odwiózł autem ciało gen. Millera. Dalszą akcją GPU miał kierować Eisenberg, który został przydzielony do ambasady ze specjalną misją od „Gugobesu" (wydział terrorystyczny GPU). Mianowicie grupa, którą tu na miejscu zorganizował, miała przeprowadzić szereg aktów terrorystycznych. Do dyspozycji grupy były oddane dwa samochody przedstawicielstwa handlowego C. D. 113 X i CD 34 X.

Kiedy prowokacja Skoblina wydała się, w „Gugobesie" powstała panika. Było jasne, że Skoblina należy natychmiast ukryć. Zarówno Grigoriew, jak i Eisenberg pozostawali w stałym kontakcie z Barceloną, gdzie rezydował autonomiczny wydział „Gugobesu".

STANISŁAW BUŁATOWICZ

Agenci „Gugobesu" opatrzyli gen. Skoblina paszportem na imię polskiego obywatela Stanisława Bułatowicza, mieszkańca Wilna. Skoblin w towarzystwie dwu agentów „Gugobesu" odjechał wieczorem do Marsylii. Podróż odbył samochodem nr. 1487. Samochód był hiszpański.

SKOBLIN W BARCELONIE

Skoblin z towarzyszami pozostał przez cały dzień w Marsylii, w konspiracyjnym mieszkaniu, w którym werbowano ochotników do czerwonej Hiszpanii. Mieszkanie to znajduje się przy ul. Jouber nr. 110. Nazajutrz Skoblin odjechał do Barcelony malutkim statkiem katalońskim „Napoles".

Skoblin pozostając wciąż pod ścisłą obserwacją przebywał w Barcelonie do 4 października. Pierwotnie mieszkał w domu nr. 27 przy ul. San Junastas. Następnie przebywał na ul. Verdi nr. 100, na ul. Aragon nr. 54 i na pl. Pino nr. 10.

W HERONIE

4-go października Skoblina odstawiono do Heronu i umieszczono w domu, gdzie „Gugobes" przetrzymuje najważniejszych jeńców. Jest to dom przy ul. Mijidia nr. 3. W tym domu był przytrzymywany, a następnie zamordowany wódz hiszpańskich trockistów, Andrzej Nin.

Bunt w zakładzie dla trędowatych

Regularna walka z policją

CZERNIOWCE, 20.10. W zakładzie dla trędowatych w Tokileształach, wybuchł bunt chorych, wywołany tym, że zarząd zakładu chciał przenieść jednego z chorych zdradzającego objawy obłędu do zakładu dla umysłowo-chorych.

Pozostali chorzy zaprotestowali przeciwko temu, zdemolowali urządzenie zakładu i podpalili budynki. Na wezwanie kierownika zakładu przybyły silne oddziały policyjne, przy czym wywiązała się regularna walka ze zbuntowanymi chorymi. Dopiero po kilkogodzinnej akcji policja opanowała sytuację. Podczas rewizji znaleziono u chorych wiele broni palnej, która nie wiadomo w jaki sposób dostała się do kolonii trędowatych.

10-milionowe powództwo

przeciwko gminie m. st. Warszawy

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił decyzję w sensacyjnym sporze między gminą stołeczną, a zakonem OO. Paulinów. Jak wiadomo OO. Paulini żądają od miasta Warszawy odszkodowania w wysokości 10 milionów złotych, kwestionując prawo własności olbrzymich gruntów, na których zbudowane są liczne budynki miejskie w śródmieściu.

Ponieważ dla rozstrzygnięcia sporu gmina stołeczna będzie musiała przedłożyć szereg dokumentów historycznych, znajdujących się w archiwach, Sąd udzielił zarządowi miejskiemu 6-miesięcznego terminu dla przedstawienia odpowiednich dokumentów.

Akcja gen. Tokarzewskiego

wśród legionistów i peowiaków

LWÓW, 20. 10. Odbyło się tu posiedzenie zarządu Okręgowego Związku Legionistów, w którym wzięli udział również komendanci kół pułkowych oraz przedstawiciele POW. Po referacie przewodniczącego posła Wojciechowskiego postanowiono zwołać na dzień 7 listopada do Lwowa nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Legionistów i POW ze wszystkich województw małopolskich oraz województwa lubelskiego i wołyńskiego, który zajmie stanowisko jak mówi odpowiednia uchwała, wobec „pewnych prądów politycznych, nurtujących ostatnio w Polsce". Przewodniczącym zjazdu będzie gen Karaszewicz - Tokarzewski.

Połączenie prac politycznych organizacji legionowo - peowiackich z tych województw znajdzie swój wyraz w odpowiedniej deklaracji politycznej, którą uchwali zjazd.

Cyfry... przerażające

Najniższy w dziejach przyrost naturalny

zanotowano w bieżącym roku w Polsce

Ogłoszono obecnie dane statystyczne ruchu naturalnego ludności za pierwsze półrocze 1937 r. Bez przesady, niepotrzebnego patosu i dramatyzowania sytuacji trzeba stwierdzić, że cyfry te są przerażające. Poniżej podajemy zestawienia odpowiednich cyfr (na 1000 mieszkańców pierwszego półrocza roku 1936 i pierwszego półrocza bieżącego roku.

I półrocze 1936 r.

Małżeństwa	8,5
Urodzenia	26.9
Zgony	14,0
Przyrost	12,9 (217.000)

I półrocze 1937 r.

Małżeństwa	8,1
Urodzenia	25,5
Zgony	15.0
Przyrost	10,5 (178.000

Przyrost naturalny 10,5 (na 1000 mieszkańców) jest najniższą cyfrą notowaną na ziemiach polskich od czasu, kiedy operujemy statystyką ludnościową, pomijając oczywiście zupełnie wyjątkowy okres wojenny. Również pierwsze półrocze 1937 roku dało nam najniższą notowaną kiedykolwiek w Polsce cyfrę urodzeń. Odpowiednie zestawienia przedstawiają się następująco:

w latach	Przyrost	Urodzenia
1896—1900	18,5	43,5
1921—1925	16,2	34,7
1926—1930	15,5	32,3
1931—1935	13,0	27,6
I półr. 1937	10.5	25,5

Zarówno urodzenia jak i cyfry przyrostu naturalnego wykazują nieprzerwany spadek, specjalnie zaakcentowany w roku bieżącym. Zupełnie odmienną tendencję natomiast wykazują cyfry zgonów. W cyfrach bezwględnych liczba zgonów wzrosła z 236 tys. w pierwszym półroczu 1936 r. do 254 tys. w pierwszym półroczu r. 1937. Stanowi to na przestrzeni jednego roku wzrost o 36 tysięcy.

Do tego trzeba dodać, że wśród dzieci śmiertelność jest znacznie wyższa. Przeciętnie umiera co piąte dziecko, a w rodzinach robotniczych i chłopskich, mieszkających w ciasnych, przeludnionych izbach, nawet co drugie.

Cyfry te nie wymagają chyba żadnych komentarzy. Spadek przyrostu naturalnego z 18,5 do 10,5 na przestrzeni 37 lat jest zbyt wymowny, aby trzeba było objaśniać grozę położenia.

Kompleks żydowski

Zarządzenie senatu wyższych uczelni, ustanawiające osobne miejsca dla studentów żydów, spotkało się z krzykliwymi protestami. Doszło nawet do tego, że w północnych dzielnicach żydzi we wtorek zamknęli sklepy w godzinach rannych, to jest wtedy, kiedy ruch handlowy jest słaby.

Żydom zdaje się, iż fakt wyznaczenia im osobnych miejsc jest wykazywaniem ich niższości. Tymczasem uzasadniając konieczność osobnych miejsc nikt nie twierdził, że żydzi są narodem mniej wartościowym. Mamy wprawdzie na tę sprawę wyrobiony pogląd, ale nie potrzebujemy go cytować dla uzasadnienia naszej tezy i nie mamy zamiaru wdawać się w dyskusję na temat wyższości tego czy innego narodu.

Wystarczy nam proste stwierdzenie, że jesteśmy inni, że swoją odrębność cenimy, nie chcemy poddawać młodzieży polskiej wpływom **środowiska całkowicie obcego duszy polskiej.**

Żydzi natomiast fakt wyznaczenia im osobnych miejsc uważają po prostu za obrazę. Koniecznie chcą pchać się między Polaków. Czyż przebywanie w swoim towarzystwie jest dla nich aż tak przykre?

Zatarg polega na tym, że Polacy chcą siedzieć w swoim gronie, żydzi natomiast chcą się wmieszać między Polaków. Takiego stanowiska żaden Polak nie zrozumie.

Kiedy chodziłem do rosyjskiego gimnazjum uczniowie Polacy sami grupowali się osobno dla zaznaczenia swej odrębności i ambicji narodowej. Żydki naodwrót.

Czym to można wytłumaczyć? Kompleksem niższości? Znany był typ żyda, wstydzącego się swej żydowskości, uparcie udającego Polaka. Typ ten spotyka się coraz rzadziej. Obecnie żydzi raczej czują się powołani do kierowania i rządzenia innymi narodami, a nie tylko do normalnego życia we własnym **gronie.**

To wcale nie poczucie niższości, które nakaz wyodrębnienia traktuje jako poniżenie, ale poczucie wyższości, chęć wywierania wpływu na obce narodowo środowiska, skłania żydów do zaciętej walki o siedzenia.

Żydzi albo czują się gorszymi od innych narodów, albo lepszymi: za żadną cenę nie chcą być takim samym narodem, jak wszystkie inne. Póki ten kompleks żydowski nie będzie przełamany, żydzi będą zarzewiem fermentów i sporów, będą dynamitem rozsadzającym zwartość i spoistość narodów chrześcijańskich.

Próby oporu wobec tak umiarkowanych form wyodrębnienia żydów, jak osobne miejsce. — będą musiały wywołać reakcję, to znaczy dążenie do wyodrębnienia idącego dalej.

Jeżeli żydowskie awantury na wyższych uczelniach nie ustaną, to trzeba będzie dążyć do stworzenia odrębnej wyższej uczelni dla żydów, w której zebraliby się wszyscy żydzi - studenci i wszyscy żydzi profesorowie z całej Polski.

Wobec zażydzenia ciał profesorskich na niektórych uczelniach zagadnienie to nie będzie trudne do rozwiązania praktycznego.

Wyższa uczelnia żydowska będzie mogła pokierować wychowaniem młodzieży żydowskiej w sposób dla niej pożądany, to zn. będzie mogła przygotować żydów do przyszłego życia w krajach, w których się osiedlą.

Równocześnie wyodrębnienie zarówno słuchaczy jak i profesorów żydów, stworzenie ośrodka nauki żydowskiej, może się walnie przyczynić do konsolidacji żydostwa i przygotowania ich do samodzielnego życia.

Sądzę, że Polska chętnie przyczyni się w ten sposób do wprowadzenia żydów na drogę, która może z nich uczynić taki sam naród, jak wszystkie inne, lecząc w ten sposób chorobę kompleksu żydowskiego.

Samolot-olbrzym

na linii Warszawa — Paryż

Na linii lotniczej Warszawa—Paryż uruchomiono w ostatnich dniach samolot - olbrzym poruszany trzema silnikami i osiągający szybkość podróżną 240 km. na godzinę. Przelot z Warszawy do Paryża skrócony został o 40 minut.

Dość pogodnie

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dn. 21 bm.

W dalszym ciągu pogoda mglista i chmurna z przejaśnieniami, zwłaszcza na zachodzie Polski. Dość ciepło. Chmury przeważnie typu warstwowego o podstawie około 300 m.

561 wypadków

Heine-Medina

MELBOURNE, 20. 10. Zanotowano tu 561 wypadków paraliżu dziecięcego, w tym 19 wśród dorosłych. W 42 wypadkach nastąpiła śmierć.

Minister Hess

jedzie do Rzymu

BERLIN, 20. 10. Zastępca Hitlera na stanowisku szefa partii narodowo - socjalistycznej otrzymał zaproszenie Mussoliniego do wzięcia udziału w uroczystościach 15 rocznicy marszu na Rzym w dn. 28 i 29 października b. r.

Minister Hess uda się do Włoch na czele delegacji złożonej z kilku osób i reprezentować będzie tam kanclerza Hitlera.

PAŹDZIERNIK

21

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—9	16—31
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
17-17	8—18
Dł. dnia	Ubyło
10—22	6—24

Dziś św. Urszuli
Jutro św. Korduli

Dyr. Zakł. „Giesche" Ciężko ranny w katastrofie samochodowej

KATOWICE, 19. 10. W pobliżu Mikułowa uległ katastrofie samochód zakładów Gieschego, którym jechał naczelny dyrektor tych zakładów inż. Pogorzelski. Skutkiem wypadku dyr. Pogorzelski ma złamaną rękę i pękniętą podstawę czaszki. Ranny jest również szofer samochodu.

Przyczyną wypadku było zbyt gwałtowne zahamowanie na śliskim asfalcie skutkiem czego samochód zarzucił.

Przyjaciel żydów pod maską
Kulisy decyzji wileńskich lekarzy
Paradoksy wileńskiego Ozonu

Dziś już do rzędu pewników należy stwierdzenie, że współpraca lekarzy Polaków z żydami do niczego nie doprowadzi. Wchodzą tu w grę różnice rasowe, różne pojmowanie obowiązków i powołania lekarskiego. Żyd-lekarz zawód swój uważa za business jedynie i pod tym kątem widzenia reguluje swoją zawodową moralność.

Pomimo tych praw elementarnych, lekarze wileńscy delegatów do Poznania nie wysłali. Postaramy się odsłonić kulisy całej tej przykrej dla narodowego, walczącego Wilna — sprawy. Nie zaważyło tu, o dziwo, wysokie procentowo zażydzenie stanu lekarskiego w województwie wileńskim. Na decyzji negatywnej — niewysyłaniu delegatów do Poznania zaciążył wpływ klubu Lekarzy Polskich (lekarze — „państwowcy") na czele którego stoi pułk. dr. Dobaczewski, mąż znanej literatki. Dr. Dobaczewski zdecydowany „sanator", ostatnio „ozonowiec" umiejętnie podstawia nogę wszelkim „zakusom antysemickim!" (Swoją drogą biedny ten „Ozon". Jakież jeszcze sprzeczności dołączą się do ogólnego bałaganu.).

Dr. Dobaczewski na łamach „Słowa" tak odsłonił swoje „właściwe" oblicze: „Inicjatywa wprowadzenia do organizacyj lekarskich — paragrafu „aryjskiego" — wyszła z pewnych sfer politycznych. Charakterystyczny bowiem jest fakt, że pierwsze, zaaprobowały wprowadzenie paragrafu aryjskiego okręgi o znikomej ilości żydów... Po wprowadzeniu linii podziału na Polaków i nie Polaków, między świeżo powstałymi organizacjami zacznie się niezdrowa rywalizacja (!?!) i licytowanie się in minus..."

Wilno nie wysłało swych delegatów, bo jak zauważył „trafnie" i głęboko pułkownik: „urządzenie zjazdu nie w centrum państwa utrudnia równomierne obesłanie delegatów przez okręgi..." (!!!) Tylko dlatego, a naiwni myśleli... Oczywiście byłoby najlepiej, gdyby taki Zjazd odbył się w Warszawie. Frekwencja lekarzy - „państwowców" byłaby murowana.

O sympatiach dr. Dobaczewskiego — działacza „Strzelca" na wileńskim terenie, do żydów nigdy nie wątpiliśmy, tu jednak chciałoby się przypomnieć pewną znowu zbyt znaczną prawdę: W przyszłości lekarze-żydzi nie będą mogli nietylko należeć do „Związku lekarzy polskich" ale i pracować w Polsce z tej prostej przyczyny, iż na Madagaskarze i w Palestynie pracy będzie wbród.

Pensjonaty wyłącznie dla aryjczyków powstaną na Huculszczyźnie

W Kosowie Huculskim odbyło się posiedzenie dwudniowe Rady Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie", pod przewodnictwem prezesa Piotra Typiaka. Międzykomunalny Związek „Karpaty Wschodnie" popularyzuje letniska i uzdrowiska wojew. stanisławowskiego, oraz dąży do tego ,aby przybywającym letnikom zapewnić jak najlepsze warunki wypoczynkowe.

Po ożywionej dyskusji uchwalono kilka spraw ściśle organizacyjnych, oraz wnioski dotyczące ułatwień turystycznych, połączeń kolejowych i autobusowych i t. p. Następnie wygłoszono szereg referatów. W drugim dniu uczestnicy obrad zwiedzili lecznicę dr. Tarnawskiego w Kosowie i odbyli wycieczkę do Wyżnicy w Rumunii i przełomu Czeremoszu pod Sokolnikiem. Jak korespondent Wasz dowiedział się w rozmowach prywatnych, w przyszłym sezonie letniskowym otwarte zostaną na Huculszczyźnie pensjonaty i wille wyłącznie dla aryjczyków, tak więc tegoroczna akcja ABC dała dodatnie wyniki, i Huculszczyzna zatraci pomału nazwę „żydowskich letnisk". (js).

Rewizyta u ks. Hlinki w Rózemborku

(ze) Proboszcz tutejszy, ks. dziekan Jan Tobolak rewizytował w dniach 19 i 20 bm. ks. prałata Andrzeja Hlinkę z Różemborku, który w połowie sierpnia r. b. odwiedził Zakopane. Za sprawą ks. dziekana i burmistrza uzdrowisko nasze zgotowało wówczas czcigodnemu wodzowi Słowaków serdeczne przyjęcie.

Socjalistyczna reklama — i rzeczywistość
Chłop wytrwa w walce z żydami

Zwykle, gdy mowa o polityce, Radom zostaje wymieniany, jako jedna z najpotężniejszych baz polskiego socjalizmu. Socjaliści mówią dużo o Radomiu... o rozsądnej gospodarce miejskiego samorządu, o polepszeniu się doli przeciętnego robotnika, o masowym wstępowaniu okolicznych włościan do PPS. Usiłują zaimponować! — zmniejszeniem się bezrobocia, asfaltowymi nawierzchniami wielu ulic. Naiwnym często to wystarcza. „Nikt tyle nie zrobił dla miasta! — nikt nie byłby w stanie zrobić więcej, niż się robi!" i t. d. i t. d. — reklamuje się magistrat „czerwonego Radomia".

Z daleka wygląda to wszystko bardzo pięknie — i te 75 proc. socjalistów ogólnej liczby, mieszkańców i te piękne plany na przyszłość i rozładowanie bezrobocia i nawet te piękne nawierzchnie łącznie ze zwyżką płac i szerzeniem kultury przez czerwony magistrat.

Z bliska jednak — popatrzywszy na to widać prawdę... Owe tysiączne rzesze (75 proc.!) zwolenników TUR-u PPS-u i ZZZ topnieją gwałtownie do skromnych setek, szerzenie kultury ogranicza się do urządzania dochodowych przedstawień, rozładowanie zaś bezrobocia staje się prostym bluffem.

Przyjrzyjmy się jednak owym socjalistom — zobaczmy co to za ludzie, jaka ich narodowość, jakie ustosunkowanie się do Narodu polskiego cechuje tę grupę ludzi, którzy „śmiało" i „otwarcie" wypowiadają swe poglądy.

Od razu na samym wstępie zobaczymy — że po większej części są to żydzi. Żyd jest socjalistą i to nie tylko na terenie Radomia, ale wogóle na terenie całej Polski. Żyd jest socjalistą... bo żydowi z tym wygodnie, bo będąc obywatelem świata zrzucić usiłuje z siebie obowiązki i ciężary, jakie nań włożyło państwo w granicach którego żyje i z całkowitym spokojem zabrać się do przeżuwania własnych, destrukcyjnych problematów. W ostatnich latach — tak przynajmniej się mówi — dał się zauważyć duży przypływ robotników do wszelkiego rodzaju związków, opartych o PPS. Mogłoby być to objawem nader groźnym, gdyby nie polityka magistratu, która wyraźnie wskazuje nam jakie są przyczyny tego „napływu" robotników do szeregów ZZZ.

Magistrat bowiem uważając, że pracy potrzebuje tylko robotnik zrzeszony w którymś ze związków socjalistycznych rozdziela pracę między „swoich", pozostała grupa bezrobotnych nie zrzeszona i nie popierająca socjalistycznej gospodarki musi cierpieć za swoje zapatrywania.

W tych warunkach, gdy postawiono ultimatum: „będziesz należał — będziesz jadł; nie będziesz należał, to zdychaj!", nie dziwi nas ta „masowa proklamacja socjalistycznych uczuć", to co powszechnie nazywają radomscy działacze spod czerwonych sztandarów „powszechnym zrozumieniem własnych i partyjnych interesów".

Do „partii" należy nieuświadomiony narodowo robotnik i Żyd. Nie należy natomiast do niej chłop, którym zwykli się chwalić socjaliści.

Chłop nie śpieszy z akcesem i nie chce się bratać z Żydem, energicznie odpiera wszelkie próby werbunku, stojąc na stanowisku raz zajętym.

Radom nie chwali się Przytykiem, ale chce dowieść Polsce, że zdecydowany, zjednoczony front chłopa w akcji bojkotowej, może wskazać wielkie możliwości handlu po małych miasteczkach i wsiach, skupionego w rękach uświadomionego Polaka.

Przytyk chce dowieść, że chłop nie jest socjalistą, że wstydzi się tego miana i wreszcie, że stoi na straży polskości na stanowisku wielkiej i silnej Polski. — Polski, w której hasło „Polska dla Polaków" stanie się prawem.

Leonard Pobóg.

Aresztowanie narodowca w Częstochowie

W Częstochowie z polecenia sędziego śledczego został aresztowany instruktor powiatowy Stronnictwa Narodowego, Jan Barański. Pozostaje on pod zarzutem wygłoszenia szeregu przemówień, w których prokuratura dopatrzyła się cech nawoływania do popełnienia przestępstwa.

Kronika prowincjonalna

BYDGOSZCZ

ŚMIERĆ PRZY PRACY

W czasie przetaczania wagonów na dworcu Bydgoszcz - Wschód wpadł pod wagon 46-letni przetokowy, Antoni Bloch. Koła obcięły mu lewą nogę. Bloch zmarł wskutek upływu krwi.

Na tym samym dworcu na stacji przełączeniowej „zaczadził" ciężko wskutek nieszczelnego pieca kaflowego 57-letni Tomasz Wajedziński. Udało się go utrzymać przy życiu.

GRODNO

BISKUP SUFRAGAN W GRODNIE

W czasie sobotniego pobytu w Grodnie ksiądz nuncjusz Filip Cortesi oświadczył, że starania mieszkańców Grodna w sprawie naznaczenia biskupa - sufragana wileńskiego na Grodno zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i uzgodnione z władzami kościelnymi. i świeckimi.

OFIARNOŚĆ ROLNIKÓW

Rolnicy ofiarowali na rzecz bezrobotnych m. Grodna ponad 100 t. ziemniaków. Wciąż jeszcze napływają nowe transporty koleją i furmankami.

POMORZE

BEZROBOTNI U P. WOJEWODY POMORSKIEGO

W związku z wypowiedzeniem pracy w Grudziądzu robotnikom zatrudnionym doraźnie przy pracach miejskich wyjechała delegacja bezrobotnych grudziądzkich do p. Wojewody Pomorskiego, przedstawiając mu stan sprawy. Robotnicy dotychczas zatrudnieni przy pracach doraźnych opłacani byli po 18 zł. za 6 dni pracy. Obecnie Zarząd Miejski postanowił wypowiedzieć wszystkim robotnikom pracę, aby ich przyjąć na nowych warunkach.

10-LECIE KONSERWATORIUM W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy miejskie Konserwatorium Muzyczne pod kier. prof. A. Röslera obchodzi w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji organizuje Konserwatorium Muzyczne w niedzielę dnia 24 października b. r. w auli gimnazjum im. Mikołaja Kopernika o godz. 20-ej „Jubileuszowy Koncert". Wstęp bezpłatny.

INSPEKCJA WIĘZIEŃ

W Bydgoszczy bawiła Komisja Min. Sprawiedliwości, która przeprowadziła inspekcję tutejszego więzienia. Komisja zwiedziła także pobliskie zakłady karne i więzienia w Koronowie i Fordonie, w Trzeciewnicy i Luszkówku. Ponadto zbadano gmach b. Seminarium Nauczycielskiego w Kcyni, który w najbliższym czasie zostanie zamieniony na Zakład Poprawczy.

STRAJK PROTESTACYJNY ŻYDÓW

Żydzi bydgoscy przyłączyli się do ogólnopolskiego strajku żydostwa i dnia 19 b. m. od godziny 8 — 12 mieli zamknięte sklepy. Tak samo wstrzymali się oni od posłania dzieci swych do szkół. (a.).

LUBLIN

POZOSTAŁOŚCI MINIONYCH WOJEN

(JK.). W Zamościu ostatnio robotnicy, zatrudnieni przy kopaniu rowów, natrafili na kości ludzkie. Znalezione obok przedmioty świadczą, że kości są szczątkami poległych w walce żołnierzy.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM

(JK). W Lublinie na ulicy Krakowskie Przedmieście samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Karola Raczkowskiego wpadł na motocykl prowadzony przez Witkowskiego Zbigniewa. Wskutek zderzenia Witkowski doznał ogólnych potłuczeń.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

(JK). We wsi Kulno pow. biłgorajskiego pożar strawił szereg domów. W płonącym domu żyda Mendla Pancermana spaliła się żywcem 73-letnia żona Pancermana Chana i ich głuchoniema wnuczka, Złata Rosenberg.

SOSNOWIEC

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Po 2-dniowej rozprawie przeciwko kilkunastu komunistom, sąd okręgowy skazał głównego oskarżonego St. Podraża na 6 lat więzienia, Władysława Olesiakowa na 6 lat, St. Szewczykowa na 4 lata więzienia.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

STANISŁAWÓW

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECI

W Maniawie, pow. nadwórniańskiego, niejaka Anna Orzędowicz, wychodząc do pracy w polu, pozostawiła w mieszkaniu swoje nieletnie dzieci: 4-letnią Marię i półtoraroczną Donię. Pozostawione bez dozoru dzieci, bawiąc się najprawdopodobniej zapałkami, podpaliły suszące się na piecu konopie, przy czym poparzyły się tak silnie, że w przeciągu 4 godzin umarły. Ogień w porę spostrzeżony, został ugaszony przez sąsiadów. (js.).

PODPALENIE

W Żabiem — Podskala, pow. kossowskiego ,spalono 3 stogi siana, wartości po około 300 zł. należące do miejscowych kupców żydowskich, braci Samuela i Perca Mülibauerów, (js.).

Stanisławów obchodził uroczyście 50-lecie zgonu Agatona Gillera, powstańca i członka rządu narodowego w r. 1863, sybiraka, historyka i publicysty, który ostatnie lata swego życia spędził w Stanisławowie i w okresie 1880 — 1887 położył niespożyte zasługi około rozwoju życia społecznego w Stanisławowie. Po Mszy św. z udziałem przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa, udano się pochodem na cmentarz, z pochodniami, gdzie odbyła się defilada, złożenie wieńców na grobie Gillera i odśpiewano pieśni patriotyczne.

WOŁYŃ

ZGON B. GUBERNATORA CARSKIEGO

W Jezioranach pow. zdołbunowskiego zmarł b. gubernator żytomierski, Jelis. Zmarły był pułkownikiem armii rosyjskiej, poczem wstąpił do [illegible] carskiej. Jelis zbiegł do Polski i osiadł w majątku Jeziorany.

POBICIE SOŁTYSA

Sołtys wsi Sokołówka koło Wyszygródka udał się w nocy na wieś, w celu skontrolowania wart nocnych. W pewnym momencie ujrzawszy kilku osobników usiłował ich wylegitymować, wówczas oni rzucili się na niego i pobili go do utraty przytomności. Sołtys poznał w napastnikach Arsenika Krzywokulskiego i Anatazego Tokarusia.

NA P. M. S. W GDAŃSKU

Na terenie Wołynia bawi delegacja Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod przew. p. Stępnia, która rozwija ożywioną propagandę mającą na celu zasilenie funduszów, potrzebnych na dalszą budowę polskich szkół na terenie Wolnego Miasta. Społeczeństwo nie szczędzi ofiar na wspomniany cel

ŚMIERĆ PIJAKA

We wsi Kartlicy pow. kowelsk zmarł nagle wskutek zażycia nadmiernej ilości alkoholu niejaki Mikołaj Karliczuk, gospodarz tej wsi.

WYBRZEŻE

DOM EKSPORTOWY

Sekcja handlowa korporacji kupieckiej w Gdyni czyni starania o utworzenie t. zw. domu eksportowego, który załatwiałby dla drobniejszych eksporterów w kraju czynności związane z wywozem.

CIĄGI KACZEK

U brzegów polskiego morza zaobserwowano ciągi dzikiego ptactwa wodnego. Na przelotach widzi się sznury dzikich kaczek, które lecą w głąb lądu nad jeziora kaszubskie. Nad mierzeją Helską obserwowany był przelot gęsi nowoziemskiej, stada kaczek markaczek.

WILNO

SAMOBÓJSTWO KAPRALA

Wczoraj wieczorem w jednej z małych restauracyj wileńskich wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia kapral, Zygmunt Podlewski, z Wilna. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

ŻYDZI PROTESTUJĄ

Zarząd gminy żydowskiej w Wilnie, który postanowił wezwać wszystkich członków gminy do strajku protestacyjnego, proklamowanego na jutro przez Bund i organizacje syjonistyczne na znak protestu przeciwko wprowadzeniu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach.

SPOŁECZEŃSTWO KOP-owi

W ramach uroczystości 13-lecia KOP-u, które odbyły się we wszystkich miejscowościach, gdzie stacjonują oddziały tej formacji w Drozdowszczyźnie w pow. Dziśnieńskim ludność wręczyła oddziałowi KOP'u ciężki karabin maszynowy z zaprzęgiem, ufundowany przez mieszkańców gminy Prozodorki. W Wilejce społeczeństwo miejscowe ufundowało KOP'owi srebrną trąbkę sygnałową, oraz złożyło 200 zł. na fundusz społeczny KOP'u. Wszędzie na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego ludność wręczyła oddziałowi KOP'u rozmaite podarki. W Iwieńcu zapoczątkowano zbiórkę na budowę domu ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. W wielu miejscowościach złożono ofiary na FON.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Małżeństwo".
TEATR WIELKI: „Zemsta nietoperza".

KINA

APOLLO: „Nie ufaj mężczyźnie".
CORSO: „Nowe przygody tarzana".
GLORIA: „Ordynat Michorowski".
GWIAZDA: „Trafalgar".
METROPOLIS: „Dzieci szczęścia".
OŚWIATOWE T. C. L.: Dziś o godz. 4: „Ria Rago", o 6 i 8: „Złoto".
RENAISSANCE: „Niesamowity dom".
SŁOŃCE: „Ostatnia noc skazańca"
SFINKS: „Walc Cesarski"
ŚWIT: „New Jork — San Francisco".
TĘCZA-Łazarz: „Ogród Allacha".
TĘCZA - Wilda: „Szarża lekkiej Brygady".
WILSONA: „Królowa dżungli".

PIĘKNY OKAZ JELENIA

Na terenie łowiectwa Rudnik pow. szamotulskiego ubił właściciel ziemski Mańskowski jelenia wagi 183 kg. ze ślicznymi rogami o 14 gałęziach, zakończonych t. zw. koroną.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA

Dnia 18 bm. w piwnicy we własnej willi na Kamiennej Górze powiesił się dyr. i współwłaściciel starogardzkiej firmy „Papa" Franciszek Guttman. Przyczyna samobójstwa znanego bogacza nie została ustalona.

NIEUDANY STRAJK ŻYDOWSKI

Ogólny strajk żydowski nie objął Poznania. Wszystkie sklepy żydowskie, których w Poznaniu jest niewiele były dziś przedpołudniem otwarte.

NOWY WICEWOJEWODA

W środę przybędzie do Poznania nowomianowany wice-wojewoda poznański, Łepkowski, celem objęcia stanowiska.

CECH RZEŹNIKÓW DLA WOJSKA

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego w Poznaniu uchwaliło wczoraj ufundować sztandar dla jednego z pułków artylerii w Poznaniu. Będzie to dar wyłącznie rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego.

INAUGURACJA ROKU NA W.S.H.

Inauguracja nowego roku szkolnego W. S. H. wyznaczona została na 23 bm.

POGRZEB WETERANA

Pogrzeb ś. p. Cieleckiego, ostatniego uczestnika powstania 1863 roku zmarłego onegdaj w Poznaniu odbędzie się z kaplicy szpitala garnizonowego z honorami wojskowymi.

to jest tak

AGRESYWNOŚĆ IDEOWA

Sprawa ZNP nie jest załatwiona. Możliwe nawet, że w praktyce zaszłe zmiany nie będą tak istotne jak to się może niektórym zdawać, lub jakby to chciano przedstawić. Podawaliśmy głosy samego nauczycielstwa, którego zdaniem wprowadzenie kuratora jest tylko półśrodkiem nic nie znaczącym, jeśli nadal na swych stanowiskach pozostaną wizytatorzy, kuratorzy i inspektorzy z pod znaku ZNP.

Ale nawet tak daleko idące, konkretne posunięcia jeszcze nie gwarantują zupełnej likwidacji na terenie szkolnictwa rozkładowych wpływów czerwonej agitacji. Pomimo, że wielu leaderów związkowych traktowało związek jedynie jako narzędzie gruntowania swych wpływów i zapewnienia sobie osobistych korzyści w kompletnym otumanieniu, ulegając wpływom zewnętrznym stali się fanatycznymi propagatorami komunizujących idei.

Ich siłę stanowić będzie nadal ten fanatyzm i agresywność ideowa. Można ich wpływy zlikwidować tylko podobnym fanatyzmem, idącym w innym kierunku — narodowym i katolickim. M. R.

Wadliwa polityka komunikacyjna w Polsce

Chłop polski nie będzie budować pływalni dla żydów

Konieczność budowy autodrogi Warszawa — Łódź — Śląsk

Kapitalne zagadnienie zarówno dla życia gospodarczego jak i ze względu na obronność państwa poruszył p. inż. M. S. Okęcki w swym referacie - broszurze p. t. Zagadnienie polityki komunikacyjnej w Polsce.

BŁĘDY DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ

Pod względem komunikacyjnym zajmujemy obecnie niestety jedno z ostatnich miejsc wśród narodów świata.

Nieszczęściem w naszej dotychczasowej państwowej polityki komunikacyjnej jest niezrozumienie doniosłości zagadnienia motoryzacji transportu oraz brak wiary w możliwość osiągnięcia realnych wyników. Program polityki komunikacyjnej w zakresie transportu lądowego nie liczy się wcale z wymaganiami przyszłości. Przewiduje on 3 miliony zł. na budowę nowych dróg państwowych, 2 mil. zł. na subwencję dróg samorządowych, a pół miliona zł. na subwencję dróg gminnych. Ponieważ tych dróg, raczej bezdroży jest kilkaset tysięcy km, przeto wyciągnięcie wsi polskiej z błota rozłożone jest na kilka stuleci. Po za tym buduje się u nas dziesiątki kilometrów dróg o niedorzecznym i niebezpiecznym przekroju poprzecznym, pomimo protestów fachowców, a dlatego, że kwestia ta nie została od wielu miesięcy rozpatrzona i uzgodniona z góry.

NOWOCZESNA TEORIA TRANSPORTU

Uzgodnienie współpracy transportów lądowych natrafia nawet w państwach o wysokiej cywilizacji technicznej, na duże trudności ze względu na przerost rozbudowy kolei.

W tych krajach jednak, gdzie ogólne potrzeby narodowe, a nie interesy fiskalne resortów z kolejami związanych, są wysunięte na pierwsze miejsce, współpraca ta została ułożona, i obok gęstej sieci kolejowej buduje się nowe drogi, które są koniecznie dla obronności i łatwości zmobilizowania kraju.

Natomiast w Polsce myśl wybudowania pierwszej drogi samochodowej łączącej Śląsk z Warszawą, a przechodzącej przez Łódź i kosztującej nie wiele więcej za 1 km., niż kosztuje obecnie przebudowa i ulepszanie 1 km. starej drogi uważane jest przez niektóre decydujące w tej dziedzinie czynniki za mrzonkę.

Zadaniem nowoczesnego transportu jest podniesienie dobrobytu i bezpieczeństwa całego narodu. Interes obronny jest zgodny z interesem gospodarczym.

TRANSPORT KOLEJOWY

Budowa nowych linii kolejowych wymaga ostrożnych i dokładnych studiów z punktu widzenia całokształtu nowoczesnej komunikacji. Nie możemy bowiem dopuścić do przerostu komunikacji kolejowej, jak to miało miejsce przed laty w nowych krajach. U nas uzgodnienie rozwoju i współpracy kolei z transportem samochodowym jest możliwe i łatwe.

TRANSPORT KONNY

Jakkolwiek transport konny jest ogromnie przestarzałą formą transportu, to jednak w Polsce znaczenie jego nietylko nie maleje, ale nawet stale wzrasta. Wpływa na to ubóstwo materialne kraju, a przede wszystkim wadliwa polityka komunikacyjna. Transport konny w Polsce jest dzisiaj poważnym konkurentem kolei, z drugiej zaś strony niszczy wielkim kosztem ulepszone drogi oraz powoduje nieporządek w ruchu drogowym i wiele nieszczęśliwych wypadków. Dlatego też rola transportu konnego musi być ograniczona do właściwych mu przewozów na odległości krótkie.

UZASADNIONA NIEPOPULARNOŚĆ SZARWARKÓW

Poprawa stanu dróg gminnych musi nastąpić ze względu na potrzeby rolnictwa. Dotychczas w tym kierunku administracja państwowa niestety prawie nic nie zrobiła. Nie potrafiono wykorzystać potężnego zapasu sił roboczych na wsi, którą przy niewielkich środkach finansowych można było uruchomić jako dobrowolne świadczenia w naturze. Czynniki rządowe zasłaniają się brakiem uświadomienia na wsi, uskarżano się na niechęć do szarwarków. Skargi te są całkowicie uzasadnione, trudno bowiem, ażeby szarwark był popularny wśród chłopa polskiego, jeśli w takim np. Radzyniu za szarwark buduje się pływalnię dla żydów.

Trzeba więcej rozsądku i taktu. Do robót drogowych wykonywanych dobrowolnie przez ludność należy podchodzić z punktu widzenia najbliższych i najdotkliwszych jej potrzeb na miejscu, przechodząc stopniowo do dalszych odcinków.

MARNOWANIE MAJĄTKU NARODOWEGO

Szarwarki nie mogą być przymusową pańszczyzną, musi w nich być podniesione to, czym one są, to znaczy zdrowym odruchem narodu do wydobycia się z błota i bezdroży. W okręgach, w których są miejscowe żwiry lub kamień niewielka zapomoga (kilka tysięcy zł.), umożliwi wybudowanie kilometra drogi o dostatecznie twardej nawierzchni. Budowa kilometra szosy państwowej kosztuje przeciętnie około 50.000 zł., ulepszenie istniejących dróg (pokrycie nawierzchnią gładką) kosztują przeważnie powyżej 100 tysięcy zł. za km.

Troska o należyte drogi wiejskie nie może ograniczyć się do samej budowy nowych dróg, lecz musi obejmować systematyczną organizację utrzymania ich, inaczej bowiem nastąpi zniszczenie reprezentowanego przez nie majątku narodowgo.

ZMOTORYZOWANY TRANSPORT

Rozwój transportu zmotoryzowanego został w Polsce zahamowany. Musi on być jak najprędzej rozwiązany na trzech płaszczyznach: odpowiedniego, dobrego i taniego wozu, tanich i rzetelnych warunków eksploatacji oraz odpowiedniej dla ruchu samochodowego sieci dróg. Motoryzacja transportu nastąpiła w całym cywilizowanym świecie, musi nastąpić także i unas.

AUTODROGI A NIE AUTOSTRADY

Musimy w Polsce przystąpić do budowy autodróg uzasadnionych gospodarczo oraz zapewniających korzyści strategiczne. Koszt budowy 1 km. dobrej autodrogi, a nie luksusowej autostrady turystycznej, powinien wynosić w naszych warunkach przeciętnie poniżej 200.000 zł. Pierwszą autodrogę należy zbudować na trasie Warszawa — Łódź — Śląsk. Przybliżony koszt budowy autodrogi na odcinku Warszawa — Łódź wynosi mniej niż 20.000.000 zł. Budowa może być zakończona w ciągu 2 lat. Wybudowanie tej autodrogi będzie miało wielkie znaczenie dla rozwoju motoryzacji, jako dowód zdecydowanej woli rządu do rozpoczęcia poważnego motoryzowania Polski.

KOLCE BEZ RÓŻ

NIEPOROZUMIENIE

Urzędnik czyta głośno:

...Wielki mąż, zawsze czujny, niezmordowany, ojciec robotników, tworzyciel niezłomny, inicjator niezrównany, mądry, nieskazitelny, rzutki, o bajecznej orientacji, o subtelnym wyczuciu, troskliwy, zapobiegliwy, ostrożny, odważny, przedsiębiorczy, opatrznościowy...

Żona

Przestań nareszcie czytać ten wstęp z „Czerwoniaka" o naszym szefie i przejdź do tego miejsca, gdzie przecina wstęgę...

Urzędnik: kiedy to nie „Czerwoniak", ja tłumaczę artykuł z „Izwiestji" o Stalinie...

DROGA DO SŁAWY

Jest się naprzód taką nicością, taką nieznaną miernotą literacką, której utworów nikt nawet nie chce wydać jak — Rogowicz.

Potem pisze się list otwarty ze stwierdzeniem, iż rozbiory były dla Polski mniejszą katastrofą niż wprowadzenie ghetta ławkowego.

Wnet „Hajnt" zgłasza się po wywiad.

Wszystkie „Nasze Przeglądy", „5-te Rano", „Wiadomości Literackie", „Chwile", „Dzienniki Poranne", przedrukowują tę rozmowę.

I odtąd Rogowicz dla całego „folksfrontu" jest wybitnym pisarzem, czołowym przedstawicielem polskiej literatury, wnikliwym obserwatorem, subtelnym stylistą, głębokim myślicielem...

Proste, co? (kol.).

Polemika

Różne konsolidacje mądre i głupie

(k) „Słowo" pisze:

Taka konsolidacja jest rozumna, ale mogą być i głupie konsolidacje, gdy jeden chce białego, drugi czarnego i oto... konsolidują się. Taka konsolidacja może być dziełem albo naiwniaków, albo ludzi nieuczciwych, w tym mniemaniu, że jeden chce oszukać drugiego, albo co gorsza może polegać na niezałatwieniu sprawy, którą załatwić należy. Stąd pod pozorami hasła konsolidacji może tkwić wielkie niebezpieczeństwo braku programu, czczości programu.

I dalej:

Konsolidacja stronnictw podczas wojny. Gabinety konserwatywno - liberalne w Anglii podczas wojny nasz gabinet Witos — Daszyński — Sapieha podczas inwazji bolszewickiej. Wtedy taka konsolidacja powiada: odłóżmy załatwienie wszystkich sporów, wszystkiego co nas dzieli, wszystkich spraw w których jesteśmy innego zdania na później, a teraz zjednoczmy wszystkie nasze siły tylko dla jednego, jedynego celu: wypędzenia wroga.

Konsolidacja od góry a nie konsolidacja od dołu

Cat-Mackiewicz kończy:

Skonsolidować społeczeństwo trzeba dokoła celów, programu, trzeba pierwiej wiedzieć gdzie chce się iść, a potem dopiero wołać: „równaj krok". No i poza tym, konsolidację trzeba zaczynać od góry, a nie od dołu. Nie można konsolidować chłopa z robotnikiem, księdza z nauczycielem, młodowsiowca z młodopolakiem, „naprawiacza" z endekiem, socjalisty z lewiatanem nieskonsolidowawszy przedtem ministrów między sobą, nieskonsolidowawszy wojewodów z polityką państwową.

Obrona kultury zachodniej i współpraca z Zachodem

„Czas" pisze:

Tradycja walki z Rosją, tradycja obrony kultury zachodniej, winna u nas stać się nie tylko wspomnieniem krzepiącym ducha narodowego. Winna stać się na wszelkich odcinkach naszego życia wskazaniem, wskazaniem drogi postępu, który dać nam może tylko współpraca z zachodem i wykorzystanie jego zdobyczy.

Obrona kultury zachodniej nie powinna polegać na ofensywie na wschód, a współpraca z zachodem na współpracy z Niemcami.

Studenci-chrześcijanie w uniwersytecie jerozolimskim

„Moment" melancholijnie pisze:

W jerozolimskim uniwersytecie mogą nasi studenci spokojnie siedzieć. Ale nie tylko nasi. W jerozolimskim uniwersytecie, w naszej Wyższej Uczelni nie ma żadnych osobnych ławek dla innych studentów, nie-żydów. Jest na uniwersytecie kilku studentów - chrześcijan, i jedna chrześcijanka, która studiuje literaturę hebrajską. Ale ci nie-żydzi nie wiedzą nic o prawych i lewych ławkach. Oni nic nie wiedzą: że student może właściwie mieć na swojej legitymacji w dzisiejszych czasach taki specjalny stempel, który oznacza jego miejsce siedzenia, według jego pochodzenia.

Najlepiej więc, żeby wszyscy żydzi przenieśli się na ten szczęśliwy uniwersytet jerozolimski.

Siciński nr. 2 — prof. Michałowicz

Wystąpił w obronie żydów

Wichrzycielskie wystąpienie prezesa Klubu Demokratycznego

Na wszystkich wydziałach U. J. P. wprowadzono już ghetto ławkowe. Wyjątek stanowi dotychczas klinika chorób dziecięcych, kierowana przez prof. Michałowicza, prezesa Klubu Demokratycznego, który wbrew wyraźnemu zarządzeniu władz, zabronił na swych wykładach wprowadzenia ghetta.

We wtorek na początku wykładów prof. Michałowicza jeden ze studentów zwrócił się do niego z interpelacją w tej sprawie, na co prof. Michałowicz odpowiedział dłuższym przemówieniem, które podajemy poniżej według tekstu zamieszczonego w „Naszym Przeglądzie".

„Od pewnego czasu spodziewałem się zainterpelowania mnie w tej sprawie.

Wolno Jego Magnificencji Panu Rektorowi, jako wybranemu przez nas, profesorów, gospodarzowi, mieć w tej sprawie swoje zdanie. Ale wolno też senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej, który przysięgał na Konstytucję, przestrzegać przepisów.

Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy.

Wiem, że semici są nieszczęśliwi, ak roślina pozbawiona swego naturalnego podłoża, ziemi, rzucona przy drodze. Wierzę, że w Palestynie, gdzie teraz pali się ziemia pod nogami i krwią trzeba ją okupywać, nastąpi ich odrodzenie. Póki konstytucja nie jest obalona, to ja nie będę jej obalał.

Mówię to jako wierny obywatel Państwa i w sumieniu swojem chcę zostać wiernym chrześcijaninem."

Niesłychane zarówno w treści, jak i w formie oświadczenie prof. Michałowicza, doczeka się zapewne odpowiedniej reakcji ze strony władz akademickich. Prof. Michałowicz spróbował, bez powodzenia zresztą, zagrać rolę udzielnego księcia na swojej katedrze, którego nieobowiązują żadne zarządzenia władz akademickich. Zasłaniając się perfidnie swoim urzędem senatorskim i przysięgą na konstytucję, prof. Michałowicz z miłości do nieszczęśliwych w jego przekonaniu żydów, wznawia najgorszą tradycję naszej historii — tradycję Sicińskiego.

Warto również przypomnieć, że zarządzenie rektorów wprowadzające oddzielne miejsca dla żydów, zostało niedwuznacznie potwierdzone przez ministra W. R. i O. P. podczas audiencji przedstawicieli organizacji żydowskich w dn. 7 bm.

Prócz reakcji władz uniwersyteckich niewątpliwie całe społeczeństwo, które wprowadzenie bhetta ławkowego na wyższych uczelniach przyjęło z radością, odpowiednio ustosunkuje się do wichrzycielskich wystąpień prof. Michałowicza.

Kongres Wołyńskiego Ukraińskiego Objednania

żąda przywilejów „dla narodowości wołyńskiej"

ŁUCK, 20. 10. (kor. wł.). Zarząd główny prorządowego Wołyńskiego Ukraińskiego Objednania zwołuje w Łucku dnia 7 listopada b. r. wielki kongres delegatów swego ugrupowania politycznego, celem omówienia aktualnych spraw politycznych i społecznych. Na kogresie tym wygłoszą referaty: poseł Tymoczenka, J. Kowalski, poseł Skrzypnik oraz poseł duchowny M. Wołkow.

Jak wiadomo Wołyńskie Ukraińskie Objednanie występuje ostatnio z szeregiem nowych zagadnień w dziedzinach cerkiewnych, samorządowych przez powołanie do samorządu miejskiego i gminnego pracowników, „narodowości wołyńskiej". Polityczne to ugrupowanie posiada w swych szeregach wielu działaczy, b. zwoleników i najbliższych zaufanych współpracowników atamana Petlury. Powstało ono w pierwszych latach objęcia województwa przez wojewodę Henryka Józewskiego.

(So-ha).

Nadużycia przy budowie elektrowni w Brześciu

Winni muszą pójść do więzienia

Wielkie poruszenie na ostatniej radzie miejskiej wywołało oświadczenie prezydenta m. Brześcia n. B. Wójcika, że część rur betonowych ułożonych przy budowie nowej Elektrowni paroturbinowej w Brześciu n. B. a służących do dopływu i odpływu wody jest pęknięta. Po tym oświadczeniu zabrał głos radny Marczyk, który był na miejscu budowy i sam oglądał te pęknięcia. Zdaniem rad. Marczyka stan rur jest wprost katastrofalny. Koszt przeróbki rurociągu wynosić będzie ok. 50.000 zł., a więc 50.000 zł. wyrzuconych w błoto. Radny Marczyk oświadczył, „że już raz trzeba w Brześciu n. B. skończyć z tymi kwiatkami".

Budowa rurociągu kosztowała ok. 120.000 zł. Radny Marczyk zbadał uszkodzenie i stwierdził, że rurociąg jest zupełnie zepsuty, swe przemówienie rad. Marczyk zakończył powiedzeniem: „już raz w Brześciu trzeba skończyć z nadużyciami i winni muszą pójść do więzienia i niech władza nadzorcza nareszcie dowie się co dzieje się w Zarządzie Miejskim".

Prezydent miasta starał się wszelkimi siłami osłabić panującą na sali obrad burzliwą atmosferę, lecz usiłowania prezydenta spełzły na niczem. Wniosek rad. Marczyka został przyjęty i rada wybrała specjalną komisję z 5 rad. Sprawa ta przedstawia się bardzo zagadkowo i całe miasto z niecierpliwością oczekuje na wynik badań Komisji Radzieckiej.

Na marginesie tej sprawy warto zaznaczyć, że pierwotnie Elektrownia miała być uruchomiona w pierwszych dniach miesiąca października br., następnie termin został przesunięty na 15 grudnia br. jak się obecnie dowiadujemy termin ten nie zostanie jednak dotrzymany i w roku bież. Elektrownia nie zostanie wykończona. W jakim czasie roku przyszłego zostanie Elektrownia uruchomiona również nie jest wiadomo. Jak wynika z oświadczeń prezydenta Wójcika dotychczas miasto wydało na budowę tej Elektrowni zł. 910.000. — Ogólny koszt budowy wynosić będzie 1.350.000. Istotnie Brześć nie ma szczęścia z budową Elektrowni, jak z żadną poważniejszą pracą inwestycyjną. (A.N.)

Poprawa sytuacji finansowej we Francji

Zwyżkowa tendencja franka

PARYŻ 20. 10. Wybitny publicysta ekonomiczny „Le Temps" p. Jenny, analizując obecną sytuację finansowo-giełdową Francji, zwraca uwagę na dwa momenty: 1) poprawę kursu franka, która zaznaczyła się w końcu I-ej dekady b. m. oraz 2) pewne osłabienie w ostatnich dniach tendencji zwyżkowej franka. Jako przyczyny poprawy kursu franka uważa p. Jenny pożyczkę w wysokości 200 mil. fr. szw., zaciągniętą przez koleje francuskie; pomyślny wynik pierwszego głosowania do wyborów samorządowych, zapewniający zwycięstwo elementom umiarkowanym, i wreszcie zniżkę na giełdach zagranicznych, a przede wszystkim na giełdzie nowojorskiej.

Odpowiedzi Redakcji

Pan W. Z. z Kalisza. Sprawę przez Pana poruszoną oświetlaliśmy wielokrotnie. Dlatego z nadesłanego nam artykułu nie skorzystamy. Dziękujemy za pamięć o nas i miły list. Gdy przyśle nam Pan adres artykuł odeślemy.

Podróż w czasie i przestrzeni

W gabinecie figur woskowych

Przez Boulevard Montmartre, zdążamy do Muzeum Grévin, aby uprzedzić tłumy zwiedzających.

To jedyne w swoim rodzaju muzeum zgromadziło nie tylko historyczne pamiątki, lecz przede wszystkim odtwarza historyczne postacie w najważniejszych momentach ich życia.

Oryginalny pomysł żywych obrazów, w których rolę ludzi grają figury woskowe, został tu zrealizowany z całą maestrią i artyzmem. Szczegóły każdego obrazu są najwierniejszym odbiciem przedstawianej epoki, a meble i stroje przeważnie autentyczne. Lecz najciekawszy fenomen stanowią woskowi ludzie. Wyraz ich twarzy i oczu, plastyka postaci tak łudząco naśladuje żywe istoty, że widz odczuwa pokusę sprawdzenia tego dotykiem.

Poza postaciami i momentami historycznymi muzeum przedstawia również znakomitości współczesne z różnych sfer społecznych. Umieszczono je we wnękach lub lożach pierwszej sali t. zw. sali kolumn.

GWIAZDY EKRANU

Miłośnicy kina mogą zachwycać się Marleną Dietrich, Gretą Garbo i Karolem Boyer, którzy w tej właśnie chwili odtwarzają swe role w studio kinematograficznym, Ramoną Novarro i Raimu z zainteresowaniem śledzą grę artystów. Na prawo sceny oczekująca swej kolei grupa aktorów w barwnych kostiumach, tam i sam kręcą się operatorzy pod kierunkiem słynnego Leona Poirier...

W sąsiedniej wnęce odbywa się jakieś ważne posiedzenie deputowanych.

W innej widzimy lotników Doret'a i Détroyant'a z pułkownikiem Lindbergiem.

Dalej podziwiamy muskuły słynnych bokserów i zręczność mistrzów tenisa placówki sportowej w stadionie francuskim.

POLITYKA I WOJNA

Tam znów epizod z obecnej wojny w Hiszpanii. Na walącej się wierzy — wśród dwóch ogromnych dzwonów jeden z żołnierzy ładuje karabin maszynowy, drugi osłania go salwą strzałów.

W następnej wnęce trzej dyktatorowie: Stalin z fajeczką w ustach z wpół chytrym, pół drwiącym uśmiechem spogląda na dwóch pozostałych. Mussolini podnosi w faszystowskim powitaniu prawą rękę do góry. Twarz jego cechuje wyraz siły i zapału. Hitler stanął wpół obrotu, jakby ważąc myśli, a bystry wzrok zda się szukać nowych terenów podboju.

Widzimy tam również Jerzego VI z Edenem, Alberta Lebrun'a pułkownika La Rocque'a i p. Le Roux w Watykanie przed Piusem XI.

Scena w sali operowej uderza nas nadzwyczajną plastyką figur. Rozmieszczona w lożach woskowa publiczność z zainteresowaniem obserwuje balet, składający się z 56 osób.

REWOLUCJA FRANCUSKA

Następnie przechodzimy do galerii rewolucyjnej. Po obu jej stronach znajdują się duże wnęki, w których przedstawiono poszczególne epizody wielkiej rewolucji.

Oto śmierć Marata i aresztowanie Charloty Corday. Najdrobniejsze szczegóły odtworzono tu z niezrównaną dokładnością. Wykrzywiona skurczem agonii twarz Marata i przerażona buzia pięknej Charloty długo pozostają nam w pamięci.

Jednym z najpiękniejszych obrazów galerii a nawet całego muzeum jest Sąd Trybunału Rewolucyjnego nad panią Roland. Widać, że artysta włożył całą duszę w wykonanie tego arcydzieła. Twarze członków Trybunału, przysięgłych, oskarżyciela publicznego, obrońcy i oskarżonej mają tyle wyrazu, postaci ich tyle swobody, że trudno wprost uwierzyć, iż są to tylko lalki woskowe.

W pokoju małej wieży zgromadziła się rodzina królewska. W oknie ukazuje się krwawa głowa księżniczki De Lamballe. Tłum, zmasakrowawszy księżniczkę, chce zmusić Marię Antoninę do uściskania przyjaciółki. Mdlejącą królowę podtrzymują damy dworu. Delfin na klęczkach — kryje głowę w fałdach jej sukni. Przy drzwiach Ludwik XVI skamieniał z przerażenia.

I znów widzimy członków tej nieszczęśliwej rodziny, już samotnie oczekujących na swój los. Oto Ludwik XVI. w więzieniu z niepokojem nasłuchuje każdego szmeru. Dalej Maria Antonina w kontemplacji przed historycznym krucyfiksem, który towarzyszył jej aż na szafot. Tam znów na nędznym tapczanie spoczywa mały Delfin wyrwany z rąk matki i oddany „w opiekę" szewcowi Simonowi. Biedne dziecko rozszerzonymi z przerażenia oczami wpatruje się w okratowane drzwi, za którymi w mętnym świetle latarni rysuje się groźna postać żandarma.

W sąsiadującej z galerią rewolucyjną sali oglądamy kolejno różne fragmenty z życia królów i historii Francji.

Oto Ludwik XI przed klatką, w której uwięził kardynała Balue; Henryk IV, podczas oblężenia Paryża; Ludwik XIV i jego dwór w Wersalu; debiut 7-mio letniego Mozarta przed Ludwikiem XV i markizą De Pompadour; Ludwik XIII w atelier Filipa de Chauspaigne pozuje do portretu znajdującego się obecnie w Galerii Louvru; zamordowanie księcia de Giuse z rozkazu Henryka III i Katarzyna de Medicis u swego faworyta słynnego astronoma i alchemika Cosimo Rugieri.

JOANNA D'ARC

Oddzielny cykl stanowią dzieje Francji za czasów Joanny d'Arc.

Na otoczonej drzewami polance spokojnie pasą się białe owieczki, a młoda pasterka na klęczkach z szeroko otwartymi czarnymi oczami w ekstazie wsłuchuje się w głos wzywający ją do walki za wolność Francji.

Pod murami Orleanu łamią się w nieładzie szyki wojsk angielskich i zwycięska Joanna wkracza w bramy miasta.

Tam znów widzimy ją podczas koronacji Ludwika VIII w Reims.

Wreszcie spotykamy ją w mrokach więzienia, gdy mnich udziela jej ostatniej pociechy na drogę żywota i gdy z modlitwą na ustach kona na stosie.

JAK ŻYWI...

Imponującym zarówno pod względem artystycznym jak i ze względu na ilość biorących w nim udział osób (48) jest „Wieczór w Malmaison". Pierwszy konsul u szczytu swej sławy słucha wraz z Józefiną muzyki. Otaczają ich generałowie, radcowie stanu i ministrowie z żonami. Woskowi goście zdumiewają nas swą mimiką. Ile i jak różnych uczuć maluje się na ich twarzach. Jakaż powaga i zamyślenie cechuje mężów stanu, jaki urok i wdzięk bije z twarzy Józefiny i otaczających ją dam, jakąż energią i dumą tchnie oblicze Małego Kaprala.

Jeszcze chwilę zatrzymujemy się przy śmiertelnym łożu Napoleona na wyspie św. Heleny i przechodzimy do sali biblijnej.

Odtworzono w niej wiernie według ewangelii św. Mateusza i św. Jana pięć wielkich epizodów z życia Jezusa, a więc: pokłon Trzech Króli; wjazd triumfalny do Jerozolimy, ukrzyżowanie na Golgocie, złożenie do grobu i zmartwychwstanie.

Opuszczamy muzeum lecz „woskowi ludzie" żyją nadal w naszej wyobraźni.

Hon.

Szwecja — kraj umiarkowania i spokoju

(Na marginesie odczytu A. Mikułowskiego)

P. Andrzej Mikułowski, asystent U. J. P. (przy katedrze filologii angielskiej) spędził tegoroczne wakacje w Szwecji. Obecnie, po powrocie, wygłosił 18 bm. w lokalu T. N. S. W. odczyt p. t. „Szwecja i jej szkolnictwo". Tytuł odpowiadał tylko częściowo treści, co zresztą prelegent odrazu na początku zaznaczył. Najciekawszą częścią odczytu był wstęp ogólny, który obfitował w bardzo ciekawe uwagi na temat życia szwedzkiego.

Szwecja jest tym krajem, w którym — jak to się zdaleka sądzi — urzeczywistniono raj społeczny. Szwecja jest krajem szczęśliwym: nikt tam na kryzys nie narzeka, przeciwnie — każdy zaznacza pełnię swego własnego szczęścia i szczęścia swej ojczyzny. To szczególne szczęście (które określa dobre słowo angielskie „luck", a nie „happiness") zawdzięcza Szwecja znalezieniu się w niezwykle pomyślnych warunkach.

Przede wszystkim tradycja społeczna. W Szwecji nigdy nie było niewolnictwa ani pańszczyzny. Rewolucja przemysłowa w w. XIX nie miała tam żadnych cech gwałtownych. Sto lat bez wojen też zrobiło swoje, tym bardziej, że zasobna w surowce (drzewo, żelazo, złoto) Szwecja zrobiła na dostawach państwom wojującym doskonały interes. Szczególnie silne tempo rozwoju zaczęło się po wojnie. (Szwecja ma tylko 6 milionów ludzi na powierzchni większej od Polski).

Ten rozwój był zawsze łagodny, spokojny, umiarkowany. I tą właśnie jest cechą charakterystyczną narodu szwedzkiego: umiarkowanie, które — być może — wypływa z braku temperamentu.

W Szwecji nie ma multimilionerów (twierdzenie całkiem gołosłowne i najoczywiściej błędne — przyp. sprawozdawcy) ani nędzarzy. Ogólny poziom kulturalny i materialny jest wyrównany.

Ten trwały dobrobyt ma jednak i złe strony: zmaterializowanie i zlaicyzowanie społeczeństwa, brak bohaterstwa i poświęceń, zamieranie prawdziwej sztuki (którą najczęściej reprezentują Norwedzy), brak aspiracyj. Tradycje Gustawa Adolfa czy Karola XII są już całkiem nieaktualne.

W takim społeczeństwie rozwinął się socjalizm, ale nader osobliwy — czysto szwedzki. Nie mówi się tam o głównym haśle socjalistycznym, o walce klas. Nikt nie chce wyrzynać „burżujów". Przeciwnie: proletariat staje się burżuazją. Mówi się co prawda o Lidze Narodów, o Paneuropie z pochwałami, ale dba się o gruntowną izolację Szwecji od zacietrzewionej Europy.

Te specyficzne warunki sprawiły, że Szwecja rzeczywiście jest bogata i szczęśliwa. Ale te same warunki wykazują całkowitą niemożliwość przeniesienia tamtejszych doświadczeń na inny teren.

Szwecję cechuje brak ekstremów, umiejętny kompromis i umiarkowanie. Reforma szkolna z r. 1927 ustanowiła t. zw. szkołę jednolitą. (Myśmy mniejsze mieli po temu podstawy, a posunęliśmy się o wiele dalej!). Ale stary typ szkoły został również zachowany, z drobnymi jedynie zmianami. Wogóle szkolnictwo szwedzkie jest ogromnie zróżniczkowane. Trudno się zorientować w tej obfitości typów, jakie daje ono do wyboru swym uczniom. Klas jest wiele, osiadają małą liczbę uczniów. Jak w całym życiu szwedzkim silna jest decentralizacja, regionalizm: są nawet szkoły lapońskie — wędrowne (jako że Lapończycy są ludem koczowniczym). Uniwersytety są całkowicie bezpłatne.

Kult nauki dla nauki cechuje Szwedów sama erudycja, teria imponuje im i interesuje ich. Doskonale rozwinięte jest językoznawstwo, a np. towarzystwo „Polonia" składa się głównie z uczonych lingwistów, którzy wolą studiować stare teksty, staropolskie, niż rozczytywać się w Mickiewiczu, Wyspiańskim czy Kasprowiczu. P. Mikułowski sprowadza to — moim zdaniem błędnie — do owego zamiłowania do erudycji i teorii.

Po odczycie wyświetlono kilkanaście zdjęć, obrazujących życie i szkolnictwo szwedzkie.

M. Pod.

HUMOR ŻYDOWSKI

„DER MOMENT"



W SASKIM OGRODZIE NA RANDCE

Zbieracz falsyfikatów

czy zbieracz arcydzieł

Cała artystyczna Holandia przeżywa w tej chwili wielką sensację. Mianowicie w miejscowości Vooburg zmarł pewien znany malarz, pozostawiając duży zbiór swoich prac, a poza tym obrazy mistrzów ze szkoły haskiej, jak Weisenburcka, Mesdaga, Mauvea, a przede wszystkim pięć dużych płócien Wincentego Van Gogha. Wdowa po malarzu sprzedała wkrótce owe pięć obrazów Van Gogha pewnemu zbieraczowi za 2500 guldenów. Taka niska cena arcydzieła Van Gogha wywołała powszechne zdumienie, lecz tłumaczono ją sobie ciężką sytuacją materialną wdowy, która po śmierci męża znalazała się w poważnych kłopotach finansowych i z tej racji sprzedała obrazy za bezcen.

Wkrótce po tej niebywałej tranzakcji rzeczoznawcy uznali rzekome obrazy Van Gogha za falsyfikaty, nie warte razem nawet 25 guldenów.

Zbieracz wytoczył wdowie proces o oszustwo. Na wynik, jak nie mniej i na przebieg rozprawy czeka w naprężeniu cała Holandia. Wszystkich dręczy zagadka, czy wdowa sprzedała świadomie falsyfikaty, czy też działała w dobrej wierze i czy w ogóle orzeczenie znawców jest słuszne.

Zycie kulturalne

ARCHITEKTURA

Na placu przed bazyliką św. Franciszka, w obecności Kardynała Canali, władz lokalnych i uczestników zjazdu dla badań dziejów architektury włoskiej, podesta Asyżu wygłosił ciekawą prelekcję o O. Eljaszu z Assyżu, architekcie Bazyliki św. Franciszka. Następnie dokonano poświęcenia tablicy ku czci O. Eljasza, po czym Kardynał Canali odprawił uroczystą Mszę św. w kaplicy papieskiej.

FILM

FILM INSTRUKTORSKI

Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych organizuje w Białowieży dwutygodniowy kurs przeciwpożarowy dla przeszkolenia naczelników straży pożarnych ze swoich 46 zakładów przemysłowych. Ciekawie zapowiadają się ćwiczenia praktyczne, których punktem kulminacyjnym będzie pożar składu, zbudowanego specjalnie w tym celu z mało wartościowych zżyn i odpadków. Przy gaszeniu użyte będą najnowsze środki gaśnicze. Akcja ratunkowa zostanie sfilmowana, co stworzy ciekawy i jedyny w swoim rodzaju film krótkometrażowy.

VARIA

POMNIK SŁOWACKIEGO POETY

W Bratisławie odbyła się dziś uroczystość odsłonięcia pomnika największego poety słowackiego, Pawła Orszagha - Hviezdoslawa.

W uroczystości wzięli udział premier Hodża, minister sprawiedliwości, prezydent krajowy, liczni przedstawiciele korpusu konsularnego, władz cywilnych i wojskowych, instytucyj narodowych i związków oraz liczne rzesze publiczności.

WĘGIER O KULTURZE POLSKI

Na łamach węgierskiego dziennika „Gyomai Ujsag" dr. Tibor Osorba opisuje swe wrażenia z wycieczki do Kórnik i Rogalina. Autor dając krótki przegląd zbiorów bibliotecznych i galerii obrazów, z zachwytem wyraża się o ich bogactwie.

M. in. w „Hir", „Pestmegy" i „Radicelet" ukazały się obszerne artykuły, bogato ilustrowane o Biskupinie, w jednym zaś z czasopism fachowych opis systemu pracy stosowanego w Państw. Instytucie Robót Ręcznych, o którym autor wyraża się z głębokim uznaniem.

HUMOR ŻYDOWSKI

„DER MOMENT"



ROZWINIĘTE NOGI

Doktór: Od czego się to wam stało?

Student - żyd: Od ciągłego stania na wykładach.

3.596.380

Nie wszyscy zapewne wiedzą ile Państwo Polskie wydaje na naukę i sztukę. Więc proszę (cyfry z budżetu na rok 1937—38):

Na Fundusz Kultury Narodowej — 1.008.000 zł. Na państwowe instytucje naukowe (muzea, biblioteki, instytuty) — 981.560 zł. Na zasiłki dla uczonych, pracowników naukowych i na badania naukowe — 217.500 zł. Zasiłki na wydawnictwa naukowe — 160.000 zł. Zasiłki dla instytucji naukowych (nie państwowych) w kraju — 710.000 zł. Na Państwowe Zbiory Sztuki — 90.820 zł. Zasiłki na plastykę — 70.000 zł., na literaturę (także dla — P. A. L.) — 80.000 zł., na teatr — 100.000 zł., na muzykę — 65.000 zł. Na stypendia dla artystów — 96.000 zł. (w r. 1935 36 — 120.000 zł.). Na zakup dzieł sztuki — 7.500 zł.

Razem na wymienione cele — 3.596.380.

Olbrzymia suma: trzy i pół miliona złotych?

Nie. Jeszcze o wiele za mała. (X.).

JACEK BRZEZINA 53)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Po chwili znowu jakiś Arab stanął w drzwiach i począł dawać Achmedowi tajemnicze znaki.

— Nowe wiadomości przynosi. Zaraz przyjdę.

Rozmawiał z przybyszem chwilę i szybko, już bez flegmy, powrócił do stolika.

— Kozia bródka jest z Mohammedem!... Przed chwilą wylazł z jakiegoś zaułka. Rozmawiali chwilę i ruszyli w stronę młyna!!!

Oczy pani d'Anduston i sierżanta spotkały się nad stołem. Wypadki postępowały szybciej niż przypuszczali.

Nie było czasu na wyrażanie radości.

— Achmed! — głos pani d'Anduston miał w sobie władzę rozkazywania. — Bierz natychmiast ludzi. Otocz młyn i czekaj na moje rozkazy.

Arab skłonił się swojej pani i znikł, zabierając z sobą kilkunastu bawiących na sali beduinów.

— Nareszcie go mamy w ręku! — pani d'Anduston w jednej chwili odzyskała zachwianą od paru dni równowagę ducha i myśli.

— Jednego i drugiego!

— Mohammed to pionek, wykonawca rozkazów. Nie będę się z nim dużo ceregielować. Ale archeolog będzie musiał odpokutować za tę krew, którą mi napsuł w ostatnich dniach!

— Lecz skąd on wie o młynie?

— Przypuszczam, że o wszystkim wie! Ważne jest tylko to, czy nie podzielił się swoimi wiadomościami z kim innym!

Wstali. Podniosła kieliszek pełny złotego, szumiącego płynu.

— No, Jean, oby nam wszystko dobrze poszło!

Skrzywił się. Nie wszystko, co uważała za dobre pani d'Anduston i jego cieszyło. Na przykład jeżeli chodziło o tego przybłędę Anglika, to był przekonany, że pani d'Anduston chce z niego zrobić swojego kochanka. To było dla niej dobre, lecz co wtedy z nim, Feherem, się stanie?

Zaśmiał się w duchu. Po dzisiejszej rozmowie z przywódcami ruchu panarabskiego nie potrzebował się bać skutków rozłąki z piękną kochanką. Nadejdzie niedługo czas, kiedy były sierżant z Abou-Kemalu będzie mógł robić z panią d'Anduston i jej podobnymi kobietami co będzie chciał. Wtedy się pomści!

Rozkoszował się tą myślą i sam nie zdawał sobie już sprawy, czy więcej kocha czy nienawidzi swoją kochankę. Uczucia te zmieszały się w nim zupełnie, i co ciekawsze, mimo, że były sprzeczne, zgadzały się ze sobą.

Pani d'Anduston dopiero przy drzwiach przypomniała sobie o nieobecności Toma.

— Nie widziałeś gdzie Anglika? — spytała Fehera.

Sierżant skrzywił się, jak gdyby rozgryzł cytrynę. Pytanie pani d'Anduston było świetnym odpowiednikiem do tego, co myślał. Poczuł jeszcze większą nienawiść do tych obojga. Że ją zgnębi — o tym nie wątpił, lecz co będzie z „tym trzecim" (jak w myśli nazywał Toma)?

— Dałabyś sobie spokój i nie zawracała głowy w takim momencie tą flegmatyczną małpą. Daj Boże, żeby gdzieś kark skręcił. Nie miałem przyjemności oglądać dzisiaj jego słodkiej buzi.

— Ciekawe? Miał zaraz wrócić!

Przestała sobie nim głowę zaprzątać. Czekała ją walka, walka z człowiekiem, którego znienawidziła, jak nikogo chyba na świecie.

— Przyszwędał się szpiegować, spać nie daje, napady urządza, złapać się nie da...

W ciemnościach dotarli do otaczających młyn ludzi. Zaraz nawinął się Achmed i wyjaśnił obecną sytuację. Europejczyk z kozią bródką był w środku z trzema ludźmi, jeden człowiek trzymał straż przed samym wejściem (pokazał go pani d'Anduston, przechadzającego się po ulicy), drugi wartował na podwórzu. Wszyscy są naturalnie uzbrojeni. Karabiny, noże i prawdopodobnie rewolwery.

— Jak dawno są już w środku? — spytała.

— Parę minut.

— Świetnie! Dajmy im rozgospodarować się trochę. Tymczasem trzeba usunąć tych dwóch pilnujących młyna drabów. Tylko cicho i nie zabijać. Na ich miejsce podstaw naszych ludzi, żeby się tamci nie zorientowali, gdyby chcieli wysadzić nos na dwór.

Achmed znikł, pociągając za sobą dwie skulone postacie.

Beduin spacerujący po ulicy wydawał się mu obojętnym na wszystkie odgłosy otaczającego go świata, jednak pani d'Anduston dobrze wiedziała, jak to się w rzeczywistości przedstawia. Karabin miał niby przewieszony przez plecy, ale niechby tylko zauważył coś podejrzanego swoim bystrym okiem lub słuchem! Lecz Achmeda była pewna. Gruby bo gruby, ale nie znała nikogo, kto by ciszej od niego umiał się skradać. Gdyby pół godziny przedtem była w radiostacji, może by inaczej myślała. Lecz wtedy może by i bieg wypadków inaczej się potoczył.

Gdy beduin przechodził koło muru, coś na niego skoczyło, zwaliło na ziemię i zdławiło. Najlżejszy szmer nie zakłócił panującej wokoło ciszy. Zduszonego strażnika wyciągnięto za nogi w cień, a jego miejsce zajęła prawie że identyczna postać, tak samo uzbrojona, która w dalszym ciągu poczęła kontynuować beztroski spacer, przerwany tak brutalnie jej poprzednikowi.

(D. c. n.).

Tragiczna katastrofa pod Łomiankami

Dyszel furgonu zdruzgotał samochód

1 osoba zabita — 3 ciężko ranne

We wtorek około godz. 21-ej na betonowej szosie pod Łomiankami wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary.

Samochód osobowy typu „Fiat 1500" prowadzony przez inż. Siemiątkowskiego, dyrektora Polskiego Fiata, jechał z szybkością około 100 kilometrów z Modlina do Warszawy. Koło wsi Czosnów przed Łomiankami limuzyna inż. Siemiątkowskiego zderzyła się z parokonnym furgonem do przewożenia mąki, którym powozil Josek Żukowski z Zakroczymia.

Samochód w całym pędzie wpadł na wóz. Dyszel przebił szyby i zdruzgotał całą górną część karoserii. O sile uderzenia świadczy fakt, że samochód wraz z wozem zrobił obrót o więcej niż 90 stopni. Dyszel przebijając szybę uderzył w głowę kierowcę inż. Siemiątkowskiego, siedzącego obok niego kpt. Daligę, oraz zajmującego tylne siedzenie kpt. Kohene.

Na pomoc pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, wydobywając spod szczątków zwłoki kpt. Daligi i ciężko rannych inż. Siemiątkowskiego i kpt. Kohene. Spod martwych koni wydobyto śmiertelnie rannego woźnicę. Wszystkie ofiary katastrofy przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Rocha.

W środę o świcie, na miejscu tragicznej katasrofy zebrała się komisja sądowo - śledcza, ustalając, że winę ponosi kierowca samochodu, inż. Siemiątkowski. Nie ustalono jednak dokładnej przyczyny katastrofy. Ślady kół na szosie wskazują, że samochód jechał przepisowo i skręcił z prawej ku lewej stronie. Możliwe, że inż. Siemiątkowski mijając jakiegoś przechodnia wpadł na nieoświetlony wóz, bądź też ulegając złudzeniu, że wóz jedzie w tym samym kierunku, co samochód, chciał go wyminąć z lewej strony.

Inż. Siemiątkowski był znanym sportowcem i trudno jest przypuścić, by jechał z tak dużą szybkością (około 100 klm. na godzinę) lewą stroną szosy.

Stan wszystkich ofiar katastrofy jest bardzo ciężki. Wszyscy oni nie odzyskali dotychczas przytomności.

Hodowla w impasie

Niema amatorów na konie wyścigowe

Tegoroczna licytacja roczniaków wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie ze względu na wielką ilość doprowadzonego materiału. Na licytację wystawiono 134 źrebaki. Prawie połowa roczniaków nie została zakupiona. Dało się zauważyć, że niektórzy właściciele stajen, którzy w roku ubiegłym kupowali po kilka sztuk, na obecnej licytacji ograniczali się do zakupienie jednej względnie 2 sztuk.

Prawie połowa roczniaków nie została zakupiona. Wśród hodowców prywatnych z tego powodu panuje wielkie przygnębienie. Dodać należy, że wychów roczniaka kosztuje około 3.000 zł.

Największym popytem cieszyły się roczniaki z Kozienic. Jedenaście roczniaków z tego stada zostało sprzedanych za 107.600 zł. Największą cenę uzyskał rodzony brat Pasjansa, Skarb, sprzedany za 26.000 zł. do st. Łochów. Drugim z kolei droższym roczniakiem był syn derbistki Fali III, Stochód, który uzyskał na licytacji sumę 21.500 zł. (nabywca rtm. Cierpicki). Trzeci roczniak, Sekwana, uzyskała cenę 10.000 zł.

Niewspółmiernie niższe ceny uzyskały konie prywatnych hodowców. Stado Krasne sprzedało tylko 3 w cenie 2 i 3 tysiące zł. Wyróżniające się dobrym wychowem stado hr. Zofii Mycielskiej z 7-iu dwulatków sprzedało tylko 2 po 4.000 zł.

Poza tym dodać należy, że dobrą cenę zyskały na licytacji pierwsze produkty po derbiście Heiu, a mianowicie Ars 9.000 zł. i Batalis 6.000 zł. Poza tym kilka z roczniaków sprzedano w cenie 600 i 850 zł.

Z lepszych koni niesprzedany został Le Pirate, półbrat Le Palikara, Le Palatina i Le Picadora, oraz rodzony brat Laszki. Pierwszy był licytowany do 5.800, drugi do 3.600.

Fakt, że niemal połowa roczniaków nie znalazła nabywców, a reszta z wyjątkiem Kozienickich, sprzedena została po cenie przeciętnej niższej od ceny wychowu dowodzi, że hodowla konia szlachetnego znajduje się w impasie. Wydaje się wątpliwym, czy panowie z Klubu Myśliwskiego, którzy mają sobie powierzoną pieczę nad hodowlą zdołają wyprowadzić ją na czyste wody. W interesie hodowli leży jaknajszybsze oczyszczenie dusznej atmosfery, jaka z Kredytowej, przez Mazowiecką przeszła na Mokotów.

Abstynencja właścicieli stajni podczas ostatniej licytacji była swojego rodzaju votum nieufności sportsmenów dla zarządu Tow. Zach. do Hod. Koni, który w swoim kółku w dalszym ciągu cieszy się niezasłużonym autorytetem.

Z FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Nowa forma strajku w Argentynie została wynaleziona przez pracowników kolejowych, którzy na centralnej kolei żelaznej Kordoby strajkują dwa razy dziennie po godzinie w chwili największego ruchu kolejowego. Strajkiem dotknięte są miasta Buenos Aires, Cordoba i Tucuman.

* * *

Urzędnicy państwowi we Francji walczą o zwyżkę swych uposażeń i zagrozili bezwzględnym strajkiem, w razie nieuwzględnienia ich postulatów do 20 bm. W związku z tym grupy odbędzie specjalną naradę, gdyż zdaniem władz, istnieje duża różnica między stanowiskiem urzędników, a rządem.

* * *

Wzrasta ilość kobiet pracujących zawodowo w Jugosławii, gdyż na 610.206 osób zgłoszonych w Kasie Chorych, kobiety stanowią 27,55 procent. W ostatnich ośmiu latach liczba pracujących kobiet wzrosła o 20.84 procent a liczba mężczyzn spadła o 5.06 procent.

* * *

Milion robotników, zrzeszonych w Związku związków zawodowych okręgu paryskiego, organizuje w dniu 23 bm. wielką manifestację przeciwko drożyźnie.

W POLSCE

Uruchomiono bibliotekę i czytelnię pism dla bezrobotnych w lokalu Ośrodka Opieki przy ul. Marymonckiej 5b.

* * *

Żydowscy właściciele fabryki dykty w Wilnie wypowiedzieli 300-tu robotnikom - chrześcijanom pracę. Robotnicy postanowili zaprotestować strajkiem okupacyjnym.

* * *

Pracownicy stolarscy w Katowicach zorganizowali strajk okupacyjny domagając się w ten sposób nowej taryfy płac. Przewiduje ona wynagrodzenie od 1 zł. do 35 gr. za godzinę, w zależności od kategorii pracownika.

* * *

W fabryce kotonowej „Tamara" L. W. Toporka w Łodzi, wybuchł zatarg wobec niehonorowania przez dyrekcję umowy zbiorowej i niepłacenia za postoje.

* * *

W szkole religijnej [illegible] w Łodzi, nauczyciele zagrozili strajkiem okupacyjnym, o ile nie zostaną im wypłacone należności za ferie letnie. Inspektor pracy wyznaczył w tej sprawie konferencję.

* * *

Najwięcej piekarzy w Warszawie, gdyż stanowią oni 35,2 procent ogólnej liczby robotników pracujących w przemyśle spożywczym.

Żądania bankowców

Prowadzona od dłuższego czasu przez związki bankowców akcja o jednolite uregulowanie płac i warunków pracy doprowadzić ma do dalszego rozszerzenia umów zbiorowych. Związek bankowców wystąpił z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej we wszystkich domach bankowych. Jak wiadomo dotąd umowa zbiorowa objęła jedynie większe instytucje finansowe w Warszawie i na prowincji.

Ruda żelazna w Tarnowskim

TARNÓW, 19. 10. W gromadach Ocieka, Zwiernik, Strzegocice i Brzeziny koło Dębicy, natrafiono na dość duże złoża wysokoprocentowej rudy żelaza. Eksploatacja prowadzona jest na razie sposobami prymitywnymi przez właścicieli, przeważnie drobnych rolników.

Żydzi rozsiewają

fałszywe pogłoski

Na Pokuciu, a szczególnie w okolicy Żabiego, pow. kosowskiego pewni osobnicy rozsiewają fałszywe pogłoski, jakoby Polska miała zamiar odstąpić Rumunii połać kraju po rzekę Czeremosz Czarny. Ponieważ utrzymująca się uporczywie plotka, podsycana przez żydowskich spekulantów, którzy pragną wykorzystać ją dla swych celów, powoduje zdenerwowanie i rozgoryczenie ludności, z której bardziej łatwowierne osoby wyzbywają się swych majątków, skrzętnie skupywanych przez żydowskich kombinatorów, korespondent wasz zwrócił się do czynników oficjalnych, które stwierdziły, że pogłoski te nie są oparte na żadnych podstawach. (js).

Dobrze być obrońcą kartell

30.000 złotych honorarium

Cztery kartele rozwiązane latem b. r. decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu wniosły odwołania. Jednocześnie z złożeniem rekursów zawieszone kartele wszczęły starania o przywrócenie ich w prawach. Z tego względu odwołania kartelowe wciąż jeszcze nie wpłynęły do Sądu Najwyższego.

Należy nadmienić, że kilku stołecznych adwokatów prowadzących sprawy zawieszonych karteli, otrzymało b. wysokie honoraria sięgające cyfry 30.000 zł.

Pracownicy samorządu terytorialnego

walczą o emerytury

Pracownicy samorządowi domagają się zrównania zaopatrzenia emerytalnego z zaopatrzeniem funkcjonariuszów państwowych.

Co do pracowników kontraktowych objętych ogólnym ubezpieczeniem, a zwolnionych ze służby samorządowej to wysuwane są żądania tymczasowego zaopatrzenia ze związków samorządowych w wysokości i do czasu nabycia prawa do tej renty.

Ze względu na uciążliwe warunki pracy, pracownicy samorządu wysuwają żądanie, aby okres wyczekiwania nie przekraczał 10-ciu lat. Za podstawę zaś wymiaru zaopatrzenia winno być przyjęte całe uposażenie, t. j. ze wszystkimi stałymi dodatkami.

Obrazek

Matki Boskiej

u żyda

Właściciel apteki na pl. Bankowym, Drecki, wydzierżawił aptekę żydowi, który, chcąc zachować pozory firmy chrześcijańskiej, pozostawił w sklepie zawieszony przez właściciela obrazek Matki Boskiej. Na zwróconą przez jedną z klientek uwagę, żyd odpowiedział: „To jest wasz Bóg i mnie Go nie wolno ruszać!"

Tego rodzaju postępek żyda jest karygodnym nadużyciem. Zamiast zwrócić się do właściciela o zdjęcie obrazka, lub nawet zdjąć go samemu i zwrócić właścicielowi, pozostawia się go po to, by sobie ułatwić zbyt towarów wśród klienteli chrześcijańskiej.

Profanacja i nieuczciwa konkurencja — jednocześnie.

Wyrok w procesie

o zamach na sklep Hirszfelda

W Sądzie Okręgowym ogłoszono wyrok w procesie o zamach petardowy na sklep Braci Hirszfeld przy ul. Marszałkowskiej. Oskarżony Jóźwicki, który miał rzucić petardę skazany został na 2 lata i 8 mies. więzienia. Obruczew na półtora roku. Uczeń Nowicki na rok. Czwarty oskarżony Hrehorowicz został uniewinniony.

Za jakie szyldy

musimy płacić podatek?

M. S. Wewn. wydało doniosłe wyjaśnienie, dotyczące poboru podatku od szyldów na rzecz samorządów.

Ustalonym zostało, iż opodatkowaniu podlegają nie tylko szyldy znajdujące się na zewnątrz kamienic, lecz również szyldy w bramach, jak i na podwórzach. Te dwie ostatnie kategorie szyldów powinny być jednakże opodatkowane według niższych stawek, a to ze względu na ich mniejszą wartość użytkową.

Nie podlegają natomiast opodatkowaniu szyldy umieszczane w klatkach schodowych z uwagi na to, że klatki schodowe nie mogą być uznane za miejsce publicznie dostępne.

Szyldy notariuszów i komorników są wolne od podatku, gdyż obowiązujące przepisy nakazują im oznaczanie na zewnątrz posesji miejsca urzędowania.

Więzień w szlafroku szpitalnym

zbiegł ze szpitala na Pradze

Ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze zbiegł 41-letni Aleksander Rakowski, przebywający tam na kuracji. Rakowski w dniu 9 października, jak donosiliśmy, usiłował zamordować swą żonę w domu przy ul. Kapitulnej 6, a następnie sam poderżnął sobie gardło.

Po kilkudniowej kuracji stan niedoszłego żonobójcy i samobójcy uległ znaczne poprawie, tak, że w poniedziałek zezwolono mu na spacer po ogrodzie szpitalnym. Rakowski wykorzystał nieuwagę portiera i wraz z kilku pacjentami, wychodzącymi z ambulatorium wydostał się na ulicę. Był on ubrany w bieliznę szpitalną, szary szlafrok szpitalny, własne buty i czapkę.

Natychmiast po zauważeniu ucieczki więźnia, rozpoczęto pościg. Nie dał on jednak początkowo wyniku. Dopiero wieczorem patrol policji spostrzegł na ul. Rybaki mężczyznę, który nawidok policjantów rozpoczął ucieczkę. Był to Rakowski. Policjanci bez trudu dogonili osłabionego więźnia i odstawili do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie przy jego łóżku wystawiono posterunek policyjny.



CZWARTEK, 21 PAZDŹ.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Poranek muz. dla szkół powsz. 11.40 Muzyka na dwa fortepiany (pł.). 11.57 Czas i hejnał. 12.08 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Muz. — aud. dla młodzieży, 16,15 Koncert Małej Ork, 16,50 Pogad. 17.00 Wiedza i książka. 17,15 Konc. solistów. 17.50 Poradnik sport. 18,00 Wiadom. sport. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Płyty. 18.35 Aud. wiejska. 19.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca" — Chestertona. 19.50 Pogad. 20.00 Konc. rozrywk. W programie muzyka polska. 21.30 Aud. poświęcona pamięci G. Daniłowskiego. 22.00 Konc. kameralny. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

Warszawa II
Czwartek 21 października

13,00 Konc. rozrywk. (płyty). 14.10 Utwory skrzypcowe (pł.). 15.10 Kwintet salonowy. 18.00 Płyty. 19.00 Konc, solistów. 19.50 Życie kulturalne 19.55 Wiad. sport. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muz. tan, (płyt,). 24.00 Dziennik.

Piątek, dnia 22 października

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Harfa i flet (pł.). 11.57 Czas i hejnał. 12.04 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Białe chusteczki" — bajka dla dzieci. 16.00 Aud. dla chorych. 16.15 Koncert w wykonaniu Kwartetu Schrammla. 16.50 Pog. 17.00 Odczyt. 17.15 Konc. solistów. 17.50 Przegl. wydawnictw. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dożywocie" — kom. Al. Fredry. 20.00 Pogadanka muz. 20.15 Konc. symf. z Filharmonii Warsz. 22.50 Dziennik i Kom. meteorologiczny.

Warszawa II

13.00 Płyty. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Reportaż. 15.15 Muz. lekka (pł.). 18.00 Płyty. 19.00 Muz. tan. w wyk. zespołu Rynasa. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Szkic literacki. 22.15 Muz. tan. z „Café Clubu".

Znalazł diament

wartości 1.750.000 zł.

RIO DE JANEIRO, 19. 10. Prasa brazylijska donosi znowu o znalezieniu olbrzymiego djamentu w miejscowości Coromandel w rejonie zwanym Triangulo Mineiro. Diament ten mający blisko 200 karatów, został znaleziony przez „garimpeira" Jose Clarinde de Souza i przedstawia wartość 5 milionów milreisów (1.750.000 zł.). W tej samej okolicy znaleziono swego czasu sławny diament „Estrolla de Sul", „Gwiazda Południa".

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC" wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień.

Prosimy więc zainteresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacyj o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice" pod adresem Redakcja „ABC". Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimska 121.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE I LWOWSKIE

Stanisławów Revera — R. D. T. 3:2 (2:1) mistrz. kl. „A". Tesp. (Kałusz) — Jedność 3:1 (2:1) mistrz. kl. „B".

Nadwórna. Bystrzyca — Prółom 1:0 (1:0) mistrz. kl. „A".

Rypne. Rypne — Górka (Stanisławów) 1:0 (1:0) mistrz. kl. „A"..

Broszniów. Strzelec — Pokucie (Kołomyja) 8:3 (3:2) mistrz. „A".

Kałusz. Strzelec — Admira 2:1 (1:1) mistrz. kl. „B". Strażak (Rypne) — Kałusz 4:1 (2:1) mistrz. kl. „C".

Monasterzyska. Świt — Stanislavovia 3:0 (2:0) mistrz. „B".

LWOWSKA LIGA OKRĘGOWA

Lwów. Czarni — Resovia (Rzeszów) 3:0 (2:0), Lechia — Korona (Sambor) 7:1 (1:1), RKS — Pogoń (Stryj) 1:0 (1:0). Ukraina — Czuwaj (Przemyśl) 2:1 (0:1).

Przemyśl. Polonia — Pogoń Ib (Lwów) 3:2 (1:2).

Drohobycz. Junak — Hasmonea (Lwów) 2:2 (1:1).

TABELA MISTRZOSTW KL. „A" W STANISŁAWOWIE

	gier	punkty	bramki
Revera	6	9:3	15:5
Rypne	6	9:3	15:7
Górka	6	8:4	12:8
Strzelec	6	8:4	14:11
Bystrzyca	6	6:6	8:9
Pokucie	7	6:8	12:23
R.D.T.	6	3:9	9:13
Prołom	7	1:13	6:15

WILNO

Mecz bokserski rozegrany w Wilnie pomiędzy Elektritem miejscowym a Sokołem (Gniezno) zakończył się zwycięstwem Elektritu w stosunku 10:6.

Poziom walk niezbyt wysoki. Zawodnicy obu drużyn wykazali małe przygotowanie.

OSTRÓW WLKP.

HCP (Poznań) — Ostrowia 11:5. Mecz bokserski pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 11:5, którzy fizycznie wyraźnie przewyższali miejscowych. W „musze" Stempniewicz (HCP) wygrał przez ko. z Jakubowskim (Ostr.) Waga musza Wolniakowski (HCP) bije na punkty Tasiemskiego (O), w. piórkowa Sojka (O) bije na punkty Ziętka (HCP), w. lekka Sobczak (HCP) i Sobczak (Ostr.) zakończyła się wynikiem remisowym, w. półśrednia Błaszczyk (HCP) znokautował w pierwszej rundzie Jarczyńskiego (O), w. średnia Stasiak (HCP) wygrywa przez techn. ko. z Małolepszym, w. półciężka Lepczyński (Ostr.) bije na punkty Przybylaka (HCP), W wadze ciężkiej Ostrowia oddała punkty walkowerem z powodu braku zawodnika. Sędziował w ringu i na punkty p. Przepióra z Poznania (cz.).

PIŁKA NOŻNA

WKS Old boye — Ostrowia Old boye 4:1, bramki strzelili po dwie kpt. Kowalewski b. reprezentacyjny gracz ŁKS i por. Bogacki, dla Ostrowii honorowy punkt zdobył Lechewicz.

Na dzień 31 paźdz. b. r. Sokół (Poznań) rozegra mecz bokserski z Ostrowią, Sokół przyjeżdża z Majchrzyckim i Pelą na czele.

POZNAŃ

Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, które rozegrane zostaną w dniach 23 i 24 bm. zakwalifikowały się następujące drużyny: Wojskowy Klub Sportowy i Czarni z Poznania, Stella z Gniezna, i Klub Hokejowy Siemianowice ze Śląska.

Rozgrywki odbędą się systemem pucharowym.

ŚLĄSK

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi śląskiej dały następujące wyniki:

Naprzód — Lipiny — Słowian Katowice 8:2.

Śląsk Świętochłowice — Concordia Knurów 1:1.

Śląsk Świętochłowice — Czarni Chropaczów 1:1.

Wawel Nowa Wieś — Concordia Knurów 4:1.

Slavia Ruda — K. S. Chorzów 3:4.

Policyjny K. S.—Dö Katowice 2:0.

POMORZE

Rozegrany w Bydgoszczy mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy WKS Flota (Gdynia), a kolejowym P. W. (Bydgoszcz) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem floty w stosunku 12:4.

W Grudziądzu nastąpiło zamknięcie sezonu lekkoatletycznego. Z tej okazji odbyły się zawody, w których Gackowska ustanowiła dwa nowe rekordy Pomorza: w rzucie kulą oburącz osiągnęła 17.10, a w rzucie dyskiem oburącz 54.60 m.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza WKS. Gryf pokonał KS Ciszewski — (Bydgoszcz) w stosunku 2:0 (2:0). Gryf okazał się drużyną lepszą. Pokazał dobrą grę zespołową, która u Ciszewskiego mocno szwankowała. Widzów około trzy tysiące.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.95, Bruksela 89.35, Gdańsk 10.00, Londyn 26.25, Nowy Jork 5.29,25, Nowy Jork (kabel) 5.29 i 5/8, Paryż 17.92, Praga 18.50, Sztokholm 135.35, Zurych 121.90

3 proc. prem. inwestyc. II em. 69.00 3 proc. prem. inwest, seriowa II em. 82.85; 4 proc. dolarówka 38.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 58.50 — 58.75; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 58.50; 4,5 proc. wewnętrzna państwowa 55.13 — 55.38; 6 proc. kolejowa konwersyjna 60.25, 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 74,25 (proc.); 8 proc. ziemskie dolar, gwar, 68.00, kupon 73.78; 4,5 proc. ziemskie seria V 54.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 61.75 (drobne) 62.18 — 68.00; 5 proc. m. Radomia 1933 roku 47.00; 5 proc. Kalisza 1933 roku 50.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 64.75, 8 i 9 em. 61.00.

Akcje: B. Polski 106.00; Węgiel 23.25 — 23.00, Lilpop 50.75; Starachowice 31.00; Haberbusch 41.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, zbierana 30.25 31.00, żyto I st. 24.00. — 24.50, owies I st. 23.50 — 24.25; II st. 22.50 — 23.25; jęczmień browarny 25.25 — 26.25; jęczmień 22.50 — 22.75; groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50—31.50; łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 61.00 — 62.00, letni 59.00 — 60.00, rzepik zimowy 57.00 — 58.00, letni 57,00—58,00, siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00; koniczyna czerw. sur. 100 — 115; biała sur. 175.00—195.00; mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, gat. II 38.00 — 40.00. pastewna 24.00 — 25.00, żytnia gat. I 34.00 — 35.00, gat. II 27—28, razowa 27.00 — 28.00; otręby pszenne grube 16.75 — 17.50; średnie 15.75 — 16.50; miałkie 15.75 — 13.50, żytnie 15.50 — 16.00; makuchy lniane 22.25 — 22.75; rzepakowe 19.75—20.25; śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Wiadomości gospodarcze

EKSPORT WYROBÓW HUTNICTWA ŻELAZNEGO WE WRZEŚNIU

Eksport wyrobów hutnictwa żelaznego we wrześniu r. b. wyniósł ogółem 13.743 ton, a więc o 1.794 ton, t. j. 7.66 proc. mniej niż w sierpniu r. b.

Należy przy tym zaznaczyć, że nastąpiły pewne zmiany w kierunkowości naszego eksportu.

PROJEKT USTAWY O IZBACH APTEKARSKICH

W tych dniach odbyło się w Min. O. S. łączne posiedzenie sekcji administracyjnej i farmaceutycznej Państw. Naczelnej Rady Zdrowia, na którym rozważano projekt ustawy o Izbach Aptekarskich. Zebrani wypowiedzieli się za wprowadzeniem izb w życie. W dyskusji przeważył pogląd, iż do Izb powinny wchodzić tylko osoby wykonywujące czynnie zawód aptekarski, przy czym prawo czynne i bierne przysługiwałoby farmaceutom po trzech latach pracy zawodowej. W okresie tych trzech lat dla młodych farmaceutów istniałby tylko przymus podlegania jurysdykcji Izb. Niestety nie było poruszane zagadnienie odżydzenia stanu farmaceutycznego, co jest kwestią ogromnie ważną i pilną.

SPRAWY DEWIZOWE EMIGRANTÓW Z POLSKI

Przy załatwieniu wniosków dewizowych dla emigrantów zwraca się uwagę, aby sumy które emigranci zamierzają wywieźć za granicę, były podawane w walucie obcej. We wniosku do Komisji Dewizowej należy jednocześnie podać równowartość tej sumy w złotych.

Kwoty 200 zł. od paszportu emigranci powinni wywozić w walucie obcej, a nie w złotych.

Emigranci przybywający już z odpowiednią walutą obcą do krajów imigracyjnych uchronią się od wyzysku i strat przy zmianie waluty.

6 godzin trwało posiedzenie

przedstawicieli grup regionalnych

u marsz. Cara

Sekretariat marszałka Sejmu rozesłał do prasy komunikat z dnia 19 października treści następującej:

„W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu posiedzenie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych, na którym omawiano zagadnienia związane z najbliższą sesją Sejmu oraz pracą posłów w terenie".

Posiedzenie, o którym mówi komunikat trwało od g. 10-tej rano do 4 po południu. W zebraniu wzięli udział nast. posłowie: Hoppe, Hannebach, Brzęk, Osiński, Wadowski, Bołądź, Swidziński, Pimonow, Podoski, Schätzel, Starzak, Gładysz, Marchlewski, Puławski. Z powyższej listy nazwisk widać, iż w zebraniu wzięli wyłącznie udział prezesi lub delegaci grup regionalnych w zastępstwie nieobecnych prezesów. Postatym żadnych posłów na zebraniu nie było.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele grup regionalnych zdawali obszerne sprawozdania o sytuacji politycznej w kraju. Sprawozdania te stały się przedmiotem dyskusji i rozważań, jakie odzwierciedlenie na terenie parlamentarnym znajdą nastroje panujące w tej chwili w społeczeństwie.

Sprawy utworzenia nowych grup politycznych w Sejmie, podobno wcale nie poruszano, nie powzięto również żadnych uchwał. Ostatni przemawiał p. marsz. Car, reasumując wyniki obrad.

W sprawie represji prasowych

Interwencja Związku Dziennikarzy

u premiera Składkowskiego

Prezydium Rady Min. komunikuje:

W dniu 19 bm. p. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął na półtoragodzinnej audiencji delegację Związku Dziennikarzy w osobach prezesa Związku płk. Ścieżyńskiego, wiceprezesa red. Wierzyńskiego i sekretarza generalnego dr. Kozłowskiego oraz prezesów Syndykatów: krakowskiego — red. dr. Flacha, łódzkiego — red. Gumkowskiego, poznańskiego — red. Kędzierskiego i warszawskiego — red. Grosterna.

Delegacja, wręczając obszerny memoriał, zwróciła uwagę pana premiera na wielką ilość konfiskat prasowych w ostatnich tygodniach oraz na wyjątkowo niejednolitość w stosowaniu tych represji przez odpowiednie władze poszczególnych okręgów administracyjnych. Wskazując na wielkie trudności, które wynikają stąd dla prasy w jej codziennej pracy, delegacja prosiła p. premiera o uregulowanie tej sprawy w sposób zgodny z duchem obowiązujących praw i jednolity na całym terenie państwa.

Pan premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z przedstawicielami organizacji dziennikarskiej i zaznaczył na wstępie swój życzliwy stosunek do prasy i jej zadań. Następnie, charakteryzując ogólną sytuację polityczną kraju, omówił szczegółowo przedstawiony przez delegację całokształt zagadnienia i poszczególne fakty, oraz zapowiedział wydanie w czasie najbliższym odpowiednich zarządzeń dla władz administracyjnych celem usunięcia obecnych niedomagań.

Wkończu p. premier nadmienił, że cel ten wymaga odpowiedniego współdziałania również ze strony prasy i zwrócił się o to z apelem do obecnych jej przedstawicieli.

Tylko przez 2 godz. na dobę

mieszkańcy Lyddy mogą opuszczać mieszkania

Ostre represje w Palestynie

JEROZOLIMA, 19. 10. **W Syrii uformował się nowy Naczelny Komitet Arabski. W skład jego weszli członkowie dawnego Komitetu, którzy zbiegli z Jerozolimy oraz pięciu nacjonalistów arabskich z Iraku, Egiptu, Syrii i Libanu, którzy brali udział w kongresie arabskim w miesiącu wrześniu br.**

W Palestynie nie ustają nadal z jednej strony wystąpienia antyżydowskie i antybrytyjskie, z drugiej represje władz angielskich wobec Arabów.

Jedna z kolonii żydowskich w południowej Palestynie była ubiegłej nocy ostrzeliwana przez 40 minut przez partyzanckie oddziały arabskie. Zaalarmowane przez rakiety oddziały policji angielskiej rozpoczęły systematyczną walkę z napastnikami. Arabowie pod osłoną ognia wycofali się i rozproszyli.

W pobliżu miejscowości Gazy, na krótko przed nadejściem pociągu zdążającego do Egiptu wykryto na torze minę dynamitową, którą zdołano w porę usunąć.

Rząd ogłosił szereg wyjątkowych zarządzeń represyjnych. Ogłoszono m. in. listę domów w okolicy Jerozolimy, Hebronu i Lyddy, które zostaną zburzone za pomocą dynamitu w razie powtórzenia się aktów terroru.

W Lyddzie wprowadzono surowe przepisy policyjne, które nie pozwalają mieszkańcom opuszczać domów w przeciągu 22 godzin na dobę. Mieszkańcom pozostawiono tylko dwie godziny na załatwienie interesów i zakupów na mieście. Zarządzenie to będzie obowiązywać do chwili spłacenia pierwszej części kary zbiorowej, jaką władze brytyjskie nałożyły na miejscową gminę po podpaleniu lotniska.

Szereg zarządzeń wydano również w Jerozolimie. Pięć bram znajdujących się w średniowiecznych murach otaczających Starą Jerozolimę zaopatrzono w potężne żelazne sztachety, które będą mogły być w każdej chwili zamknięte.

Niedyskretne pytanie

pod adresem cenzury

Wileńskie „Słowo" pisze:

„Od połowy ubiegłego tygodnia cenzura warszawska zezwala na zamieszczanie informacyj o zmianie rządu. Na skutek zmiany polityki cenzury mogły się ukazać pogłoski o gabinecie ministra Grabowskiego, a w dwa dni później o gabinecie wojewody Grażyńskiego. Bardziej interesujące jednak pytanie, jakie były motywy, dla których w pierwszej połowie października cenzura zabraniała pisać o zmianie rządu, a w drugiej zezwala".

Parlamentarna grupa oświatowa

w sprawie sytuacji w szkolnictwie

W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy oświatowej posłów i senatorów. Na posiedzeniu tym przy rozważeniu najważniejszych spraw aktualnych z dziedziny szkolnictwa, omawiano sytuację wytworzoną zarządzeniami w stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jak brzmi ogłoszony komunikat „w wyniku jednolitej krytycznej opinii w odniesieniu do powyższych zarządzeń, zlecono prezydium sprecyzowanie stanowiska grupy w tym przedmiocie. Stanowisko to po zaakceptowaniu przez plenarne posiedzenie grupy w dniu 30 b. m. zostanie przedłożone rządowi".

Na posiedzeniu przewodniczył p. Beczkowicz, b. wojewoda wileński. Uchwała komisji świadczy o współdziałaniu lewicy sanacyjnej ze zwolennikami „pułkowników".

Niebezpieczeństwo strajku urzędników

zagraża nadal Francji

PARYŻ, 19. 10. Wtorkowe posiedzenie rady ministrów, zakończyło się uchwaleniem kompromisowej formuły w sprawie żądań urzędników państwowych. Rada ministrów postanowiła przyznać urzędnikom państwowym podwyżkę w wys. 100 franków z terminem pośrednim między 1 października — jak żądali urzędnicy, — a 1 stycznia — jak rząd projektował początkowo, t. j. od 15 listopada 1937 r.

W odpowiedzi na decyzję rządu naczelna organizacja związku urzędników państwowych ogłosiła komunikat, w którym zapowiada, **iż projekt uchwalony przez radę ministrów, jest dla urzędników państwowych nie do przyjęcia.**

Odrzucenie przez organizacje urzędnicze kompromisowego projektu, uchwalonego przez radę ministrów, może wywołać poważne komplikacje, zwłaszcza, że poszczególne organizacje urzędników państwowych, jak np. pocztowcy, zajmują stanowisko specjalnie nieprzejednane, prąc naprzód do akcji strajkowej.

Szara eminencja

Klubu Demokratycznego

Wileńskie „Słowo" omawiając listę członków zarządu „Klubu Demokratycznego" pisze:

„Na powyższej liście brak jednej osobistości, która odgrywa rolę szarej eminencji w Klubie, a równocześnie spośród członków Klubu posiada rzeczywiście poważniejsze wpływy w PPS. Jest nią senator Henryk Kawecki, były zkuliniser spraw wewnętrznych. Zakulisowa rola tego świetnego znawcy zarówno sanacyjnej jak i opozycyjnej lewicy, a zarazem energicznego i obrotnego polityka, jest pierwszorzędnej wagi. Wiceminister Kawecki jest zdecydowanym przeciwnikiem pułkowników płk. Koca i wypowiedział jej wojnę na śmierć i życie. Chociaż więc niewidzialny dla opinii publicznej — senator Kawecki będzie duszą i sprężyną montującego się jednolitego frontu lewicy".

Krach na giełdzie nowojorskiej

Fala kapitałów europejskich

odwraca się od Ameryki

PARYŻ, 19. 10. Paryskie koła finansowe i gospodarcze są pod wrażeniem załamania się giełdy nowojorskiej, który to fakt stał się prawie naczelnym punktem zainteresowań dnia dzisiejszego.

Giełda paryska, naturalnie nie mogła się oprzeć fali zniżki, jaka począwszy od Nowego Jorku, przeszła dziś poprzez wszystkie giełdy światowe. W każdym razie zniżka ta w Paryżu była stosunkowo niewielka, o ile chodzi zarówno o kursy francuskich papierów państwowych, jak i francuskich akcyj przemysłowych.

Frank francuski natomiast wyraźnie skorzystał ze złej koniunktury na giełdach międzynarodowych. Francuskie kapitały, ulokowane w Ameryce, jak również i na rynku angielskim, spłoszone krachem giełdy, wracają do Francji, co spowoduje stały, powolny wzrost kursu franka zarówno w transakcjach gotówkowych. jak nawet już i w transakcjach terminowych.

W związku z powyższym w kołach giełdowych Paryża wypowiadane są nawet opinie, iż kryzys amerykański może tym razem odbić się pomyślnie na finansach europejskich, gdyż jego wynikiem bezpośrednim będzie **odwrócenie fali kapitałów europejskich, szukających ostatnio stałe zatrudnienia, a przede wszystkim schronienia w Ameryce, spowrotem do Europy.**

Sowiety zaatakują Japonię

za pośrednictwem Mongolii

TOKIO, 19. 10. Wedle wiadomości otrzymanych z Ułan - Bator **przymierze z 1936 r. między Sowietami a Mongolią Zewnętrzną ma być zlikwidowane. Decyzję tę miał powziąć Stalin w celu pozwolenia Mongolii Zewnętrznej wzięcia czynnego udziału w wojnie przeciwko Japonii bez bezpośredniego angażowania w nią Rosji Sowieckiej. Jednocześnie rząd sowiecki zamierza nadal udzielać Mongolii Zewnętrznej pomocy w formie dostaw wojskowych i t. d.**

Znamienne interwencje

W związku ze sprawą zakładów Kindlera, w kołach politycznych uważają za znamienny fakt, **że przeciwko przygotowanej już transakcji sprzedaży fabryki Eltingonowi interweniowali m. inn. b. poseł Waszkiewicz i płk. Kowalewski.**

Konwersja pożyczki zapałczanej

na forum sejmowym

Na nadchodzącą sesję ciał ustawodawczych wnosi **Ministerstwo Skarbu projekt ustawy o konwersji Pożyczki Zapałczanej. Dzięki zmniejszeniu oprocentowania pożyczki o ½% w działa obsługi długów zagranicznych zaoszczędzona zostanie kilkumilionowa kwota. Konwersja umożliwiła również potanienie zapałek.**

Robotnicy wileńscy

przeciwko żydowskiemu strajkowi

WILNO, 19. 10. Dziś, jako w dniu strajku protestacyjnego żydów większość sklepów i zakładów żydowskich w Wilnie była do południa zamknięta. W wielu miejscach żydzi usiłowali urządzić demonstrację publiczną, policja jednak nie dopuściła do tego, zatrzymując kilkanaście osób, za zakłócenie spokoju publicznego. Ujęto również paru agitatorów komunistycznych, którzy usiłowali kolportować ulotki o treści wywrotowej.

Charakterystycznym jest, że klasowe związki zawodowe oraz Z. Z. Z. w Wilnie nie popierały strajku, lecz odniosły się do niego negatywnie. W kilku przedsiębiorstwach żydowskich robotnicy stawili się do pracy, lecz nie byli dopuszczani do warsztatów przez swych pracodawców. Zapowiedzieli oni wobec tego, że w razie odmówienia zapłaty za ten dzień ogłoszą strajk.

Niebywała afera emigracyjna

Tajemnicze biuro p. Londyńskiej

wystawiło kilkudziesięciu żydom paszporty

BRUKSELA, 19. 10. Organ polskiego wychodźctwa w Lens „Narodowiec" donosi o tajemniczej aferze 20-tu żydów — obywateli polskich, których aresztowano w Belgii i umieszczono w więzieniu w Leodium.

Członkowie tajemniczej „wycieczki" żydowskiej nie chcą udzielić władzom belgijskim żadnych wyjaśnień w jaki sposób otrzymali paszporty emigracyjne, wystawione przez starostwo grodzkie Warszawa-Północ. Jak wiadomo, paszporty emigracyjne może otrzymać tylko ten, kto przedstawi kontrakt na pracę w jednym z państw zagranicznych. Na podstawie takiego kontraktu udzielana jest wiza wjazdowa. Wszyscy aresztowani żydzi kontraktów takich nie posiadają.

Zagadkę tajemniczej wycieczki żydowskiej wyjaśniły niceo zeznania matki jednego z aresztowanych, która przyjechała do Belgii i prosiła policję brukselską o zwolnienie jej syna. Zeznała ona, że paszporty dla wszystkich aresztowanych były wystawione przez biuro niejakiej pani Londyńskiej, mieszczące się w Warszawie przy ul. Tłomackie 6. Właścicielka biura p. Londyńska sama zamieszkuje w Paryżu i ma być podobno osobą bardzo ustosunkowaną. Wystawiła ona żydowskiej wycieczce kilkadziesiąt paszportów w cenie około 100 zł. każdy. Część z osób biorących udział w wycieczce pozostała w Paryżu, a wszystkich mężczyzn, którzy znajdują się w wieku poborowym, żandarmeria francuska przekazała do Belgii, gdyż przybyli oni do Francji przez granicę belgijską.

Tajemnicza afera wycieczki żydowskiej i równie tajemniczego biura p. Londyńskiej wymaga jak najszybszego wyjaśnienia.

Jałowe dyskusje

w komitecie nieinterwencji

LONDYN, 19. 10. Dzisiejsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji pod przewodnictwem min. Edena trwało 3 i pół godziny. Będzie ono kontynuowane jutro po południu. Sytuacja narazie pozostała niewyjaśniona, ale widoki kompromisu są nikłe. Włochy i Niemcy odmawiają dyskusji na temat planu wysunięteg przez Francję i żądają powrotu do dyskusji nad planem brytyjskim z lipca rb. Sowiety utrzymują nadal swe stanowisko, że udzielenie praw kombatantów rządowi gen. Franco nastąpić może dopiero wówczas, gdy wszyscy ochotnicy zostaną z Hiszpanii wycofani.

Tramwajarze łódzcy

uzyskali podwyżkę

ŁÓDŹ, 19. 10. W dniu dzisiejszym inspektor ministerialny p. Wroblewski wydał orzeczenie arbitrażowe, ustalające nowe warunki pracy i płacy w tramwajach miejskich w Łodzi. Według tego orzeczenia mają pracownicy tramwajów otrzymać podwyżkę płac w wysokości 9 proc., a ponadto podwyższone zostały normy urlopowe.

Tygodniki Z. M. P.

W najbliższym czasie Z. M. P. rozpocznie wydawanie dwóch tygodników: akademickiego i wiejskiego. Numer październikowy miesięcznika „Młoda Polska" ukaże się z końcem miesiąca w podwójnej objętości i będzie nadal stanowił pismo ideologiczne organizacji.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30 - 19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, 3 Maja 10, Gdynia, Szkolna 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miesięczna (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński